

152 klm. NA GODZINĘ

Wspaniały rekord Zawidowskiego. Jan Ripper mistrzem automobilowym Polski. Przed meczem lekkoatletycznym Czechosłowacja - Polska

Po raz pierwszy w roku bieżącym zawody o tytuł automobilowego mistrza polski przybrały charakter prawdziwej konkurencji. Stało się to wskutek wyjątkowego powiększenia liczby kierowców polskich, posiadających specjalne wozy sportowe i wysiłowce, którzy zawiązali między sobą od samego początku tegorocznego sezonu niesłychanie pasjonującą walkę o pierwszeństwo.

Począwszy od wyścigu płaskiego w Łodzi, który rozegrany został w dniu 12 maja, niespodzianki i sensacje sypały się jak z rogu obfitości. Wbrew wszelkim przewidywaniom, które typowały na zwycięzcę niepokonanego dotąd w biegach płaskich inż. Liefeldta, w wyścigu tódkim zwyciężył Stanisław Szwarczstein, osiągając doskonałą szybkość przeciętną 152 klm. g. Drugie miejsce, na znacznie słabszym samochodzie, zajął młody Jan Ripper, a trzeci był Edward Zawidowski. Inż. Liefeldt z powodu defektu silnika uzyskał czas bardzo słaby.

Drugą imprezą, liczącą się do mistrzostwa był wyścig górski na Krzyżówce pod Krynica, urządzony w dniu 2 czerwca. Tu poczuł się w swoim żywiole Jan Ripper, który niema u nas równego sobie kierowcy w jeździe górskiej i wygrał wyścig z przewagą 11 sekund nad Liefeldtem. Z pozostałych pretendentów do mistrzostwa nie startował wcale Zawidowski, który uległ poważnemu wypadkowi, wywracając się do góry kołami na zakręcie podczas treningu. Fakt ten podzielał bardzo ujemnie na Szwarczsteina, który jechał w wyścigu na identycznym samochodzie, uzyskując dopiero trzecie miejsce.

Od tego czasu datuje się ogromny spadek formy u Szwarczsteina, przypuszczalnie na tle jakiegoś załamania psychicznego. W raidzie międzynarodowym Automobilklubu Polski, urządzonym między 16 i 23 czerwca, jako trzecia impreza, liczącą się do mistrzostwa, zajął on dopiero drugie miejsce w klasyfikacji, pomimo ogromnych szans na zwycięstwo i pomimo poważnego wysiłku sportowego. Trzecie miejsce w raidzie uzyskał Zawidowski. Ripper, który nie miał na raidzie odpowiedniej maszyny, klasyfikował się znacznie gorzej. Liefeldt nie startował wcale z powodu złego stanu zdrowia.

Po blisko dwumiesięcznej przerwie następna rozgrywka do mistrzostwa nastąpiła w dniu 11 sierpnia podczas Międzynarodowego Wyścigu Tatrzańskiego. W terenie górskim triumfował znowu naturalnie Ripper, któremu w dodatku ogromnie była na rękę panująca w tym dniu niepogoda; pobił on bezkonkurencyjnie Liefeldta i Szwarczsteina. Zawidowski klasyfikował się na

bardzo słabym miejscu.

Tem większą niespodzianką stanowiło zatem olśniewające zwycięstwo Zawidowskiego w rozegranym 25 sierpnia międzynarodowym wyścigu płaskim we Lwowie. Młody kierowca wykazał tam w pełni swój wielki talent, rozwijając doskonałą szybkość przeciętną 152 klm. g. Drugie miejsce zajął Ripper, na swej małej maszynie, a trzecie miejsce Szwarczstein. Liefeldt z powodu defektu silnika biegu nie ukończył.

Wyścig lwowski był ostatnią imprezą wchodzącą w skład zawodów o Mistrzostwo Polski. Po zsumowaniu punktów okazało się, że najlepiej klasyfikowa-

nym kierowcą jest Jan Ripper, który ze wszystkich opisanych imprez wyniósł dwa pierwsze miejsca, dwa drugie i jedno czwarte, otrzymując w sumie 10 punktów. Drugi w ostatecznej klasyfikacji jest Szwarczstein z 12 punktami, trzeci — Zawidowski z 18 punktami i czwarty Liefeldt z 29 punktami. W ten sposób mistrzem Polski na rok bieżący będzie Jan Ripper, co zatwierdzone zostanie oficjalnie dopiero w grudniu, na dorocznym zjeździe polskich klubów automobilowych.

Tyle da się pokrótce powiedzieć o przebiegu tegorocznych zapasów o tytuł automobilowego mistrza Polski. Z ostatecz-

nych rezultatów tej emocjonującej konkurencji wyciągnąć można bardzo ciekawe wnioski.

Przedewszystkiem jeśli chodzi o osobę samego młodziutkiego mistrza stwierdzić należy, że zasłużył on sobie na ten zaszczytny tytuł. Wszystkie swe piękne zwycięstwa odniósł Ripper we wspaniałym stylu, wykazując nie tylko słynną już dziś w całej Polsce odwagę i brawurę, ale także głęboką umiejętność i technikę, zarówno w jeździe wyścigowej jak i raidowej. Podkreślić przytem należy, że zadanie młodego kierowcy było bardzo trudne, gdyż we wszystkich wyścigach startował on na samochodzie o 25 procent mniej

szybkości, niż wozy jego konkurentów, a na Raidzie Międzynarodowym miał maszynę poprostu nieodpowiednią, był więc z góry skazany na zajęcie dalszego miejsca w klasyfikacji. To też jest pewne, że tytuł mistrza dostał mu się zasłużenie, jako niewątpliwie najbardziej utalentowanemu kierowcy polskiemu, pod wieloma względami stojącemu poza konkurencją i na poziomie najwybitniejszych asów zagranicznych.

Najpoważniejszym konkurentem Rippera do tytułu mistrza był sympatyczny Stanisław Szwarczstein, ceniony przez wszystkich dla swego prawdziwego ducha sportowego. Przegrał on jedynie skutkiem wspomnianego już załamania psychicznego, które nie pozwoliło mu na zabyśnięcie pełnia jego talentu.

Trzeci w klasyfikacji Edward Zawidowski wykazywał rezultaty nadzwyczaj niejednolite, raz olśniewając wspaniałymi sukcesami, innym zaś razem uzyskując wyniki niemal że kompromitujące. Młody jeździec lwowski jest siłą niewątpliwie bardzo obiecującą. Sądzę że w przyszłości nie powinien go omiąć tytuł mistrza Polski.

Tegoroczne zawody o mistrzostwo minęły pod znakiem wyraźnego pecha, ścigającego pierwszego mistrza Polski inż. Henryka Liefeldta. W trzech imprezach miał on defekt w samochodzie, a w Raidzie Międzynarodowym nie mógł brać udziału ze względu na zły stan zdrowia. To też ostateczny rezultat Liefeldta nie daje prawdziwego wyobrażenia o rzeczywistych możliwościach tego znakomitego kierowcy.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że stworzenie zawodów o Mistrzostwo Polski zawdzięczamy inicjatywie prezesa komisji sportowej Automobilklubu Polski p. Janusza Regulskiego. A nie potrzebuje dodawać, że zawody te przyczyniły się w ogromnej mierze do wspaniałego rozrostu imprez automobilowych, jaki w tym roku wyraźnie dał się u nas zauważyć.

Marjan Kryncki.

SZEŚCIO-CYLINDROWY SAMOCHÓD W CENIE WOZU CZTERO-CYLINDROWEGO!



Niema nic rozkoszniejszego ponad wycieczki samochodowe. Niema lepszego samochodu wycieczkowego ponad Chevrolety. Doskonała konstrukcja, wytworna, a zarazem wygodna karoserja, kilkadziesiąt stacji obsługi Chevroletów rozrzucone po całej Polsce, oto zalety Chevroleta jako samochodu turystycznego.

Wyrób General Motors

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku
GENERAL MOTOR w POLSCE, WARSZAWA



LOUIS CHIRON
wycieczka najklasyczniejszych magistrów Europy.



RUDOLF CARACCIOLA
najlepszy niemiecki kierowca samochodowy.

LOTOM BŁYSKAWICY

Wyścig płaski pod Lwowem

Po pechowym wyścigu tatarskim, w którym nieporadą srodczo dopiękła organizatorom, zawodnikom i publiczności, czyli wszystkich automobilistów, którzy przybyli na wyścigi do Lwowa, zwracamy się przedewszystkiem ku niemu. Będzie ład, czy nie będzie? Od tego pytania zależało powodzenie imprezy, bo podczas deszczu trudna szosa stryjska, staje się prawie zupełnie niezdadną do niezadania wyścigu, zamieniając się na jakas błotnistą pulapkę.

Na szczęście niebo ułtowało się nad organizatorami, którzy tyle pracy włożyli w przygotowanie zawodów, i uświetniło ostatnią imprezę wchodzącą w skład tegorocznego Mistrzostwa Polski wspaniałym błękitem i uśmiechem słońca. Pogoda — cud, szosa — idealna, organizacja — świetna, wyniki —

Na określenie wyników zabrakło mi słowa, bo rzeczywistość, to co się działo w ostatnią niedzielę we Lwowie, przeszło wszelkie oczekiwania. Nie mieliśmy jeszcze nigdy zawodów automobilowych których rezultaty takby się zbliżyły do najlepszych wyników zagranicznych i które zamierzaliśmy dostarczyć widzom tytuł silnych wzmuszeń i emocji. Sprawili to z jednej strony fantastycznie wysokie szybkości, uzyskane w zawodach, a z drugiej strony nieodczuwana do ostatniego momentu rozgrywka o Mistrzostwo Polski.

Do chwili wyścigu lwowskiego białka o Mistrzostwo Polski wysunęła na czoło moździutkiego beniaminka krakowskiego automobilizmu, Jana Rippera. Nad drugim w klasyfikacji Stanisławem Szwarczsteinem, miał on jednak tylko jeden punkt przewagi, to też trudno było przewidzieć, kto z nich ostatecznie przypadnie laurel zwycięzcy. Szwarczstein posiadał większe szanse na zwycięstwo we Lwowie, mając znacznie silniejszą i szybszą maszynę, w razie zaś równej ilości punktów z Ripperem, także miał przewagę, że zwycięzca na lepszy rezultat uzyskany w Rajdzie Międzynarodowym.

W tych warunkach Ripper przeszedł samego siebie, byłoby tylko ze swej analogi maszynki wyścigowej wyszłoby, co się da. Jechał z całą swoją szaloną odwagą, na każdym zakręcie nie odjeżdżając gazu ani na chwilę — i w rezultacie osiągnął zdumiewającą szybkość 146 km/g. Pewien jestem, że żaden z wielkich mistrzów zagranicznych nie pokusiłby się łatwo o pokonanie tego zwycięzcy.

Wobec tak wspaniałego rezultatu Rippera — jazdy Szwarczsteina oczekiwało z niecierpliwością napięciem. Gdy tylko sygnał, że rozpoczął się start, wszyscy na moce wlepił oczy w chronometry, śledząc z drżeniem posuwanie się wskazówek. Minęło pięć minut, sześć, siedem... Już słychać z oddali granie ośmiościanów. Ośmiem minut — z daleka widać już białe-czerwone na maszynę. Wszyscy wstrzymują oddech. Zdaży, czy nie zdaży? Jeszcze kilkanaście sekund, mija czas Rippera, a Szwarczstein dopiero wypada z zażenowanej między trybuny. Nie zdaży! Stało się. Rozpromienionego, małego Uaska otacza tłum rozentuzjowanych wielbicieli. Brawo, Mistrz Polski!

Nie na tem był jednak koniec emocji w tym wspaniałym dniu, który długo zostanie w pamięci automobilistów polskich. Błękitna maszyna Zawadowskiego, którego po ostatnich porażkach,

nie brał w rachubę, jak błyskawica przeleciała przez motę w tempie 200 kilometrów na godzinę, zrywając taśmę chronometru w rekordowym czasie. Przeciętna szybkość na dwudziestu kilometrach 152 km. na godzinę. Wielki, wspaniały wyciecz, stojący całkowicie na poziomie najlepszych rezultatów zagranicznych.

Jeszcze jedna niespodzianka oczekiwała rozentuzjowanych widzów, tym razem smutniejszą. Pierwszy Mistrz Polski, inż. Liefeldt wycofał się z powodu defektu maszyny. Wielka szkoda, bo na swym ulubionym terenie, gdzie nigdy jeszcze nie był pokonany, mógł inż. Liefeldt pokazać również bardzo piękny rezultat.

Samochody sportowe uczestniczące w zawodach pięknie dopełniły całości udanej imprezy, osiągając także świetne wyniki. Skolimowski pobił rekord tej klasy, rozwijając na swej czerwonej Alfie szybkość przeciętną 128 km/g. Maurycy Potocki wyścigał 118 km/g., Sommerstein 116 a Bogucki 110 km/g. Małopolski Klub Automobilowy może być naprawdę dumny ze swej wspaniałej, udanej imprezy.

M. K.

ZDOBYCZE EUROPEY

Pion sezonu automobilowego

W chwili obecnej mija kulminacyjny punkt międzynarodowego sezonu automobilowego. We wszystkich państwach europejskich, w których krzewi się sport samochodowy, rozgrywane ostatnio najważniejsze doroczne konkursy o Wielkie Nagrody.

W dniach 6 i 7 lipca urządzone zostały na szosie we Francorchamps koło Spa zawody dwudziestoczterogodzinne o Wielką Nagrodę Belgii dla samochodów sportowych. Na starcie stanęło 37 wozów.

Skutkiem bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas

zawodów wydarzyło się wiele wypadków, przyczem w jednym z nich stracił życie znany belgijski kierowca Charlier, a w innym został zabity oficer policji.

Zawody ukończyło 20 samochodów. Największy dystans w ciągu doby przejechała obsada francusko-włoska, złożona z kierowców Roberta Benoist i Marinoniego, którzy, prowadząc na zmianę samochód Alfa Romeo, pokryli 2433 km. z szybkością przeciętną 102 km/g.

We Francji rozegrano ostatnio trzy interesujące wyścigi: o Wielką Nagro-

dę znanej miejscowości kapielowej La Baule. Ten ostatni wyścig urządzony został na torze, wytyczonym na plaży nadmorskiej.

Jest rzeczą zdumiewającą, że we wszystkich tych wyścigach zwyciężył jeden i ten sam kierowca, a mianowicie Etancelin na samochodzie Bugatti. Świadczy to o dużej klasie i wspaniałej formie, tego naogół mało znanego kierowcy francuskiego.

Anglicy również chcą mieć wspaniałe wyścigi samochodowe, ale mają ciężki orzech do zgryzienia z władzami, które zabraniają urządzania wyścigów na zwykłych szosach publicznych. Dla chcącego znaleźć się jednak zawsze jakieś wyścigi. Sprytni Anglicy wyszli z tego wyścigi szosowe przeniesli do Irlandii, gdzie angielskie prawo już nie siega.

W dniach 12 i 13 lipca odbyły się zatem w Dublinie zawody o Wielką Nagrodę Irlandii, które składały się z dwóch biegów: jednego dla samochodów do półtora litra pojemności cylindrów i drugiego dla wozów o wyższym litrażu. Dystans wynosił każdorazowo 480 km. W obu wyścigach zwyciężył doskonały kierowca Iwanowski, Rosjanin z pochodzenia, osiągając na samochodach Alfa Romeo szybkość przeciętną 123 km/g.

17 sierpnia odbyły się w Irlandii, w okolicach Belfastu, zawody o angielski Tourist Trophy dla samochodów sportowych. Startowało aż 63 samochody. Po emocjonującej walce zwyciężył najlepszy niemiecki kierowca Rudolf Caracciola, osiągając na wielkim wozie Mercedes Benz szybkość przeciętną 117 km/g. Drugim był Włoch Campari na Alfa Romeo.

Na swoim własnym terenie Niemcy zostali zato pokonani, gdyż w wyścigu o Wielką Nagrodę Narodów, urządzonym w dniu 14 lipca na słynnym torze Nürburg Ring, triumfowali kierowcy francuscy. Pierwsze miejsce zajął mianowicie Chiron, a drugie Philippe, obaj na samochodach Bugatti. Chiron uzyskał na przestrzeni 509 km. rekordową szybkość 107 km/g.

Chiron na samochodzie Bugatti zwyciężył również w wyścigu o Grand Prix San Sebastian, który odbył się na znanym obwodzie szosowym w Lasarte w dniu 25 lipca. Zwycięzca pokrył przestrzeń 693 km. z szybkością średnią 116,5 km. g., z powodu deszczu znacznie gorsza od rekordowej.

Znakomity kierowca francuski triumfował również w zawodach o Wielką Nagrodę górską w Szwajcarii, uzyskując najlepszy czas dnia w klasycznym wyścigu na wzniesieniu Klausen w Alpach. Bieg ten jest najtrudniejszym konkursem górnym w Europie, gdyż od bywa się na trasie długości 21,5 km, obfitującej w trudne serpentyny i pnać się stromo pod górę. Chiron na samochodzie Bugatti pobił wszystkie dotychczasowe rekordy wzniesienia Klausen, osiągając szybkość przeciętną 77 km. g.

Wszystkie te zwycięstwa Chirona, włącznie z jego poprzednimi sukcesami, czynią zeń niewątpliwie najlepszego kierowcę naszego kontynentu, któremu słuszenie by się należał tytuł mistrza świata i torów europejskich.

W najbliższych dniach będziemy świadkami jeszcze kilku imprez na wielką skalę, poczem sezon automobilowy uważać będzie można za zakończony.

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA

Przy wysiłku naszych lekkoatletów możemy odnieść zwycięstwo

Już od wielu tygodni prasa czeska pisze o spotkaniu lekkoatletycznym z Polską, waży na szali szanse, obszernie omawia skład reprezentacji i sposób jej przygotowania. Od wielu również tygodni wre w łonie związku czeskiego intensywna praca nad doprowadzeniem 20 lekkoatletów czeskich, którzy walczyć będą z Polakami, do najlepszej możliwej formy.

Pieczotliwość przygotowani Czechów do walk z Polakami powtarza się regularnie: czy to w piłkarstwie, czy też szermierce, w pływaniu lub lekkiej atletyce. Czesi przywiązują do spotkań z Polską specjalną wagę, nadając im nietylko znaczenie sportowe, ale i polityczne, wiedząc, że echa zwycięstw rozniósł się po całej słowiańszczyźnie, podnosząc prestiż zwycięskiego państwa.

Znaczenie spotkań sportowych Polski i Czechosłowacji, które powoli ogarniają wszystkie gałęzie sportu, jest więc, sądząc z przygotowań czeskich, ogromne. Sport bowiem, ten pokojowy miernik sił narodów, ten pacyfistyczny sposób ekspansji ambicji rywalizujących, ten potężny atut propagandowy nowoczesnej państwowości, odgrywa w stosunkach słowiańskich rolę dominującą.

Sam fakt, jaką wagę przypisują Czesi do spotkania lekkoatletycznego z nami, nakłada na nas specjalne obowiązki. Czesi postanowili zwyciężyć, ruszając do walki z arsenałem wszystkich swych atutów. Czesi przykładają do wyniku spotkania ogromne znaczenie.

Odpowiedź nasza może być tylko jedna. Musimy wystawić reprezentację najdoskonalszą, musimy reprezentację tę nabożnie wielką ambicją i wolą zwycięstwa, musimy stworzyć jaknajlepsze warunki walki, zapewnić trybuny widzami, którzy utrzymują ścisły kontakt z zawodnikami, i potrafią w razie jakiegokolwiek załamania psychicznego drużyny, dać jej nowy impuls do walki.

Musimy więc wszyscy, zawodnicy i widzowie chcieć zwyciężyć. I tylko w tych warunkach z walki tej możemy wyjść z triumfem, prezentując wspaniały tegoroczny dorobek sportu polskiego w najgodniejszy sposób.

Reprezentacja Polski została

zestawiona bardzo starannie i jest najlepszą, jaką przy ograniczeniu liczbowym składu (do 20 zawodników) wystawić możemy. Wartość bojowa tej reprezentacji, choć nie jest 100 proc. wykładnikiem poziomu lekkiej atletyki polskiej, jest znacznie wyższą niż w roku ubiegłym. Przygotowana starannie w szeregu spotkań międzypaństwowych, wypoczęta po trudach walki z Węgrami jest zespołem groźnym dla każdego niemal państwa w Europie.

W tym składzie i z temi wynikami pobiliśmy zeszłoroczną reprezentację czeską w „dwucyfrowym” stosunku. Czesi jednak zrobili w ciągu roku również olbrzymie postępy i nie ustępują

nam w chwili obecnej ani trochę.

W pewnych punktach odnieśliśmy co prawda bezapelacyjne zwycięstwo. W takim skoku wdal zaimiemy niewątpliwie dwa pierwsze miejsca, wygramy 5 km. i 400 z płotkami, możemy liczyć z dużą dozą prawdopodobieństwa na zwycięstwo w 1500 mtr. Czesi zatriumfują niewątpliwie w skoku wwyż (dwa pierwsze miejsca) i przypuszczalnie w tymże i 110 mtr. przez płotki. Inne punkty są wielką niewiadomą. O 100, 200, 400 mtr. trudno jest wogóle mówić. 800 mtr. powinno dać pewną przewagę Czechom, tak samo oszczep. Dysk i kula przynioszą znów zaciętą walkę, przyczem Czesi mieli tu naogół lepsze wyniki. Sztafeta 4 x 400 mtr. powinna być naszym silnym punktem, 4 x 100 należy wyłącznie od zmian.

Sytuacja jest więc taka, że możemy mecz wygrać z dużą przewagą, możemy go jednak łatwo przegrać. Różnice w wartości reprezentacji są minimalne. Mamy jednak w rękach atut, który przy umiejętnym wygraniu, może nam zapewnić zwycięstwo: własne boisko i własną publiczność.

Świadomość walki przed wypełnionymi trybunami, które będą od nas sukcesu, żelazna wola zwycięstwa naszych zawodników, wysoki poziom ich wyrobienia sportowego, mogą i powinny znaleźć swój wyraz w zwycięstwie nad naszą najgroźniejszą rywalką sportową — Czechosłowacją, w sobotę i w niedzielę na boisku w Parku Sobe-

Głon ustępuje z ringu. Pięściarstwo nasze, które dopiero co zostało tak boleśnie dotknięte tragicznym zgonem Alfrida Kupki, mistrza Polski wagi ciężkiej, otrzymuje dziś cios nowy.

Wycofuje się z czynnego życia sportowego mistrz Polski wagi koguciej, Stefan Glon.

Bezsprzecznie najlepszy nasz technik, trzykrotny mistrz Polski, olimpijczyk, stały członek reprezentacji państwowej, Stefan Glon, o misternym, koronkowym stylu, o wyjątkowej lojalności — wszędzie i zawsze wzbudzał zachwyt, zyskiwał gorącą sympatię dla szlachetnego sportu bokserskiego, którego piękne strony tak umiał wywypuklać.

Glon z zewnętrzną elegancją łączył kolosalną zawodniczą ambicję, niezwykłą siłę woli. Słaby fizycznie, zaletom moralnym zawdzięcza to, iż mimo, że w ciągu swej kariery zderzał się z pięściarzami o światowej sławie — nie tylko ani razu się nie poddał i ani razu nie został wyliczony, lecz wogóle porażki swe policyjne może na palcach, podczas gdy i dla Polski i dla Warszawy zyskał wiele cennych punktów.

Niestety, słabość organizmu przemoła w końcu siłę ducha. Już podczas ostatnich występów na ringu Glon wykazywał znaczny spadek, rozczarowując pomiedzy innymi swych wielbicieli. Dziś stan jego zdrowia jest taki, iż lekarze kategorycznie zabraniają mu nie tylko ukazywania się na ringu, lecz nawet uczęszczania na sale treningowe, jeśli nie na zawsze, to w każdym razie na czas tak długi, że z nadzieją urojenia kiedyś Stefana Glona w „zaczarowanym kole” w koszu z Orlem Białym na piersi należy się pożegnać. I pogodzić z myślą, iż z szeregu polskiej armii sportowej ubył jeden z najlepszych, najsympatyczniejszych i najbardziej reprezentacyjnych bojowników, po którym nadludzo zostanie wielka i trudna do wypełnienia luka.



VITAL

ZNAKOMITY PŁYN DO MASAŻU dla sportowców. Żądacie w składach sportowych i aptekach

Dr. H. LEWIN Starszy

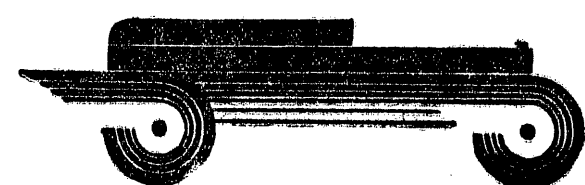
WENERYCZNE i niemoc płc. skórne. Analizy. Elektroleczenie. Od 8 — 12 i od 3 — 9. Pniedzi 6 — 8.

NIECALA 12. Niezamożnym cenę łącznicową

WYTRZYMAŁOŚĆ
CHRYSLERA

CHRYSLER

SZYBKOŚĆ
CHRYSLERA



Roadster Chryslera „75” zaradził pod względem silnika, podwozia i karoserii, wygodne i ciche, przynosił wady udział w najtrudniejszych wyścigach 24-godzinnych w Europie, wykazując:

W MANE

Przejechał szybkość ponad 103 kilometry na godzinę w ciągu 24 godzin.

W rajdzie tym przetrzymał udział dwadzieścia trzy wozów, w tem dwa wozów Chryslera.

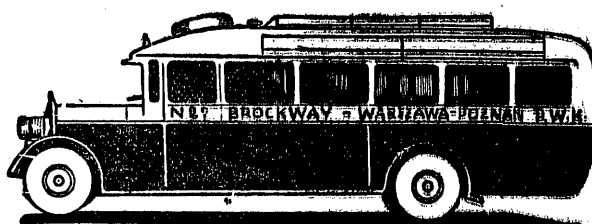
Tylko dwadzieś wozów zakończyło bieg, między temi dwa Chryslera.

CHRYSLER BYŁ TRZECIM I CZWARTYM w ostatnim klasycznym o PUHAR RUDGE WHITWORTH, przed nim przyszedł jedynie wóz o większej pojemności cylindrów i znacznie droższe.

CHRYSLER nie budził wozów wyścigowych — powyższe rezultaty są niezbitym dowodem na doskonałość i niezawodność modelu seryjnego Chryslera, oraz ich nieodwołalne wytrzymałość.

Auto-Koncern - Warszawa - Wierzbowa 8

BROCKWAY



bezkonkurencyjne podwozia ciężarowe i specjalne autobusowe
70 różnych typów.

Wielka rozpiętość skali nośności (od 1½ do 8 tonn). Znakomite przygotowanie do wymagań stawianych przez przedsiębiorstwa komunikacyjne i poszczególne gałęzie przemysłu.

Generalne Przedstawicielstwo „HUDSEXWAY” Gdańsk, Roltergasse 12/15

„MOTORS TRADERS”, Warszawa, Ogród Saski przy Pl. Żelaznej Bramy, tel. 137-13.

Wywoływalce

i inne chemikalia

SAFARI fotograficzne

pięć lat kraj. fabry.

Andrzeja Cejzika

o najlepszych

Warszawa. Żądać wszędzie

26-letni król szybkości

Wywiad z mistrzem automobilowym Polski Janem Ripperem

Czy Janek Ripper jest typem automobilisty? Tak i nie! W odróżnieniu od licznych swych „dystyngowanych” „warszawczyków” jest najmłodszy mistrz Polski — jak się we Lwowie mówi — „swoi chłop” do wybitki i do wybitki, umielać odróżnić zrównoważone wszystkie areny sportowa od sąsiadów i sal balowych. W odróżnieniu od przeważnej części komilitonów, Janek Ripper gdy chodzi o wóz, nie uważa żadnych pomocników. Wszelkie naprawy i konieczne roboty uskutecznia sam, uważając samowystarczalność nie tylko za punkt honoru, ale też za najpewniejszy środek zabezpieczenia

się przed niespodziankami. Nie może my wyobrazić go sobie czekającego spokojnie przy kierownicy na refakcie, dlaczego motor źle funkcjonuje. Nie, na to nie pozwoli mu już wrodzone usposobienie, przypominające wieczne ruchliwe żywe srebro.

Znalezienie Janka Rippera, celem uzyskania wywiadu nie było też rzeczą łatwą. Wszelkie próby uchwycenia go drogą telefoniczną kończyły się stereotypową odpowiedzią: „był, właśnie poszedł... gdzie i kiedy wróci nie wiadomo”. Ostatecznie jednak „przywołany” w lokalu M. K. A., zobowiązał

się solemnnie stawiać punktualnie na miejscu „udręki”. Słowa też dotrzymał, dla pewności jednak, by mu się zbyszyło przy indagacji czas nie dłużył, sprowadził młodszego brata Andrzeja, umożliwiają nam temsamem zwrócić się z treścią w najbliższej przyszłości zapewne również gwiazda, domu Ripperów.

— Mam Panu powiedzieć coś o początkach kariery — zaczyna interlokutor. Z autem zrosłem się dosłownie od dzieciństwa. W siódmym bowiem roku życia nauczyłem się już kierować, przebywając ustawicznie w garażu ojców, gdzie zsoferom sprawowało specjalną przyjemność przyglądać się dzieciakowi, zabierającemu się do obanowania wozu. Im też mam do zawdzięczenia wtajemniczenie mnie we wszelkie arka na sztuki kierowania wozem. Podróżując, uwagę swą skierowałem początkowo na motocykle. Sport ten uprawiałem namiernie i pierwsze moje zawody były właśnie motocyklowe. Stopniowo pod kierownictwem ojca uprawiałem się jednak i w „wyższej szkole jazdy automobilowej”, tak, że wreszcie przed trzema laty stanąłem do pierwszych zawodów. Było to właśnie we Lwowie na bieżni płaskim M. K. A. Startowałem wówczas na dwucylindrowej Tatrze, osiągając przeciętną szybkość 69 km. Od tej chwili nastąpił w mojej karierze automobilowej zwrot. Poczułem, co to ambicja i zacząłem sobie stawiać wyższe cele, do których urzeczywistnienia zabrałem się jednak już na Lancii. Na niej też byłem w swoim czasie w Wiesbaden, biorąc udział w gimkhamie, próbie szybkości i w wyszczególnionym na przestrzeni 100 km. Polegał on na przejechaniu ośmiu rund długości 12,5 km., przyczem w

każdym okrażeniu było 86 skrętów. Czas mój wynosił 1:34,30.

Wycieczkę Bugatti — ciągnie dalej p. Ripper — kułilem w roku ubiegłym na dzień przed wycieczką tatrzańską. Użytkowałem na niej pierwsze miejsce. W konkurencji „Ecco homo” w Czechosłowacji zająłem drugie miejsce, w Budapeszcie na Schwabenbergu uzyskałem na 107 startujących trzeci czas dnia.

W roku bieżącym do wycieczek stawałem na Bugatti, do raidu na czterocylindrowej Tatrze. Miałem wówczas startować na Steverze, jednak fabryka nie ukończyła na czas budowy motoru, wobec czego zwróciłem się w ostatniej chwili do Tatry, która poszła mi jak najdalej na rękę. Z dostarczonego mi wówczas wozu byłem też zupełnie zadowolony.

— Która z konkurencji najbardziej Panu odpowiadała?

— Specjalność moja, to biegi górskie. Na wirażach i w górach jestem w swoim żywiole. Proszę nie sądzić jednak, że biorę je z jakąś lekkomyślną brawurą. We Lwowie przekonałem się zresztą do biegów płaskich, mają one ostatecznie też swój urok.

— Czy mógłby mi Pan powiedzieć coś o treningu i przygotowaniach do zawodów?

— Są one mniejsze, aniżeli się to ogólnie przypuszcza. Do Lwowa przyjechałem w sobotę rano na Citroence, robiąc 500 km. (Kraków — Zakopane — Lwów). W sobotę po poł. przejechałem raz, a w niedzielę rano poraz drugi trasę, tak że skrętów nie miałem tutaj dobrze opracowanych. Naogół mam jednak bardzo dobrą pamięć drogi, co znaczy bardzo wiele.

Zależałoby mi by Pan był taskaw pod

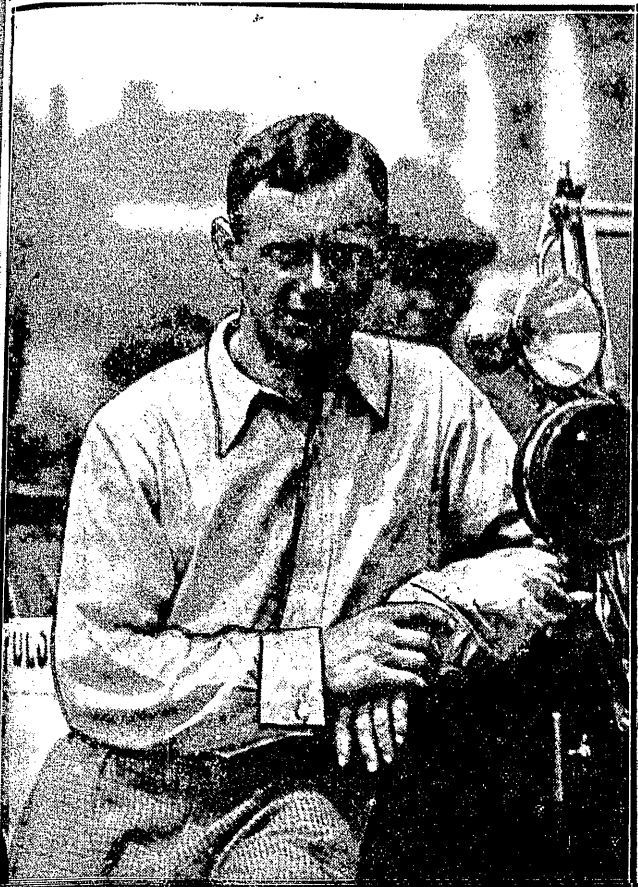
kreślić jedno — dodaje interlokutor mój — zrywnym kłosem — że języki rozpuszczają wersje, iakobym stawał do zawodów „pod gazem”. Nie należy wprawdzie do abstynentów, jednak w dniu zawodów alkoholu absolutnie nie używam, najwyżej na bankiecie po ukończeniu już biegu. Zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie naraziłbym się, jadąc w „wesolym” stanie.

Auto przygotowuje zawsze sam, pomaga mi najwyżej mój brat Andrzej.

Korzystam ze sposobności, by zainteresować p. Andrzeja o stosunek ie-

go do sportu maszynowego. Okazuje się, że jeździ on naturalnie autem i motocyklem, do zawodów nie ma zamiaru wchodzić, aż „brat skończy”. O ile p. Andrzej wytrwa przy tem postanowieniu, to zdaje się czekać będzie bardzo długo, mistrzowi naszemu nie uśmiecha się bowiem bynajmniej rola zwycięzcy na laurach, na najbliższą przyszłość roi mu się Semmering i ewentualnie Schwabenberg (Budapeszt), a zresztą... Janek Ripper dźwiga na barkach swych imponujący ciężar 26-letnich skończonych lat.

Narcyż Süßermann.



JAN RIPPER



STANISŁAW SZWARCZSTEIN

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO

ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

ODCISKI

MYDŁO

DO
GOLENIA

TYLKO
ST. GÓRSKIEGO

POT

NOG, RAK, PACH

PO 1 UŻYCIU USUWA

EKSİKANS

ST. GÓRSKIEGO

Poszukiwany jest dobry trener-lekkoatleta i piłkarz w jednej osobie

Kandydaci proszeni są składać podania wraz ze swym życiorysem pod adresem: Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących w Zagórze, z podaniem warunków, na jakich chcieliby pracować.

OPONA

jedna z najtańszych

na kilometr

Związek Zaw. Pracown. Handlow., Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy

3-letnia z oddziel. klasami dla dziewcząt i chłopców

ROCZNE PÓŁROCZNE

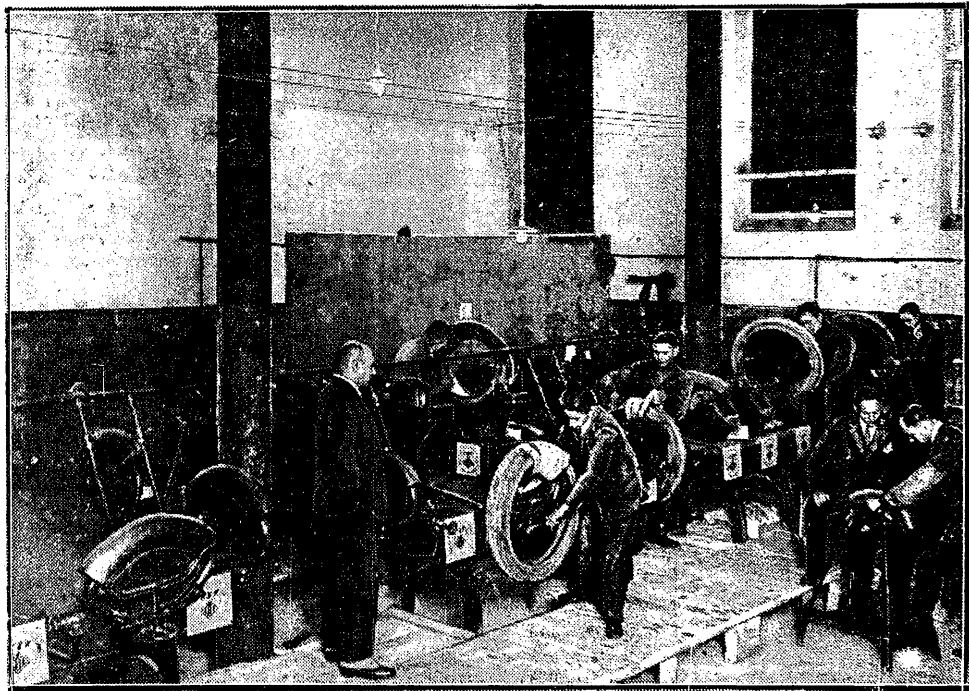
przy ul. ZŁOTEJ Nr. 58, w gmachu gimn. T. NIKLEWSKIEGO.
Warunki przyjęcia: 7 — 6 oddz Szkoły powsz. lub 3 kl. gimn. Opłaty miesięczne: w Szkole — 25 zł., na Kursach Handlowych — 30 zł., na Buchalterijnych — 35 zł. Zapisy przyjmuje kancelaria (III piętro) codziennie w godz. 10 — 12 r. i 6 — 9 wiecz.

Jak naprawiać opony

DZIAŁALNOŚĆ

„Polskiej Spółki dla Eksploatacji wyrobów Fit”

Warszawa, Chłodna 45



Wszystko, cokolwiek nas otacza, co jest dziełem umysłu i rąk ludzkich, a nawet i sam człowiek zużywa się. Przedej czy wolniej, w mniejszym lub większym stopniu zużywa się wszystko — jest to nieubłagane prawo natury.

Zazwyczaj zużyte części lub cały przedmiot zastępowano prosto nowym. Sposób ten jest w tym samym stopniu łatwy co i niepraktyczny. Niepraktyczny, bo — drogi.

Wyobraźmy sobie na przykład, że naprawianie obuwia drogą zelowania przez staje być u nas praktykowane. Co to za sobą pociąga? To, że zamiast zużyć w ciągu roku jedną, czy dwie pary obuwia, zużywalibyśmy — cztery z niezaprzeczną szkodą dla swego budżetu.

Tak samo jak obuwie i wszelkie inne rzeczy wymagają po pewnym czasie użytkowania pewnych napraw.

O jednym tylko pamiętać należy — nie trzeba czekać, aż nastąpi zupełne zniszczenie, lecz renowować wtedy, kiedy jeszcze jest to możliwe.

Jednym z najbardziej typowych przykładów, gdzie naprawa, czyli częściowe odnowienie oddale niesłychanie ważną usługę, jest opona samochodowa. W czasach obecnych zwłaszcza w Pol-

sce rozwój ruchu samochodowego jest ogromny.

Samochód — dzisiaj to nie luksus — to najwagradniejszy, najszybszy i najpraktyczniejszy środek lokomocji, z którego każdy korzysta.

Z części samochodowych najszybciej podlegają zużyciu opony, co jest zupełnie zrozumiałe.

Do niedawna stosunkowo system odnawiania opon był nieznanym, co powodowało, że posiadacz samochodu musiał ponosić znaczne koszty, związane z koniecznością zmian tych opon. Należało do tego wliczyć także wydatek na zakupienie nowych opon.

I oto po licznych badaniach naukowych i próbach, powstało we Francji w Grenoble przy ul. Saint Jacques 26 „Societe des Procèdes Fit”. Sposób, na jaki wpadło to Towarzystwo, polega na regeneracji czyli rekautyzowaniu powierzchni opony.

Jak dalece praktyczny i pożyteczny jest wynalazek naprawy opon, niech świadczy fakt, że w bardzo stosunkowo krótkim czasie „Societe des Procèdes Fit” założyło swe oddziały we wszystkich stolicach i większych miastach Europy, oraz urzędziło i kontro-

luje około 4000 instalacji przetwarzania opon we Francji i innych państwach, na bliskim Wschodzie i w kolonjach francuskich.

Praktyka dowiodła, że opony regenerowane są w wielu wypadkach trwalsze, aniżeli nowe.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę że koszt regeneracji wynosi od 40 — 50% ceny opony nowej, a służy ona nie krócej od nowej to jak na dłoni widać korzyści jakie regeneracja daje.

Celem udostępnienia korzystania posiadaczom samochodów w Polsce, z tego dobrego i pożytecznego wynalazku, zawiązała się w Warszawie „Polska Spółka dla Eksploatacji wyrobów Fit”, sp. z ogr. odp. przy ul. Chłodnej 45 (tel. 502-33), biuro Ogrodowa Nr. 59 (tel. 423-39).

Firma jest jedyną reprezentantką „Societe des Procèdes Fit” na Polskę w m. Gdańsk i Europę.

Regeneracja opon zyskała sobie i u nas ogromnie powodzenie co dowodzi niewątpliwych korzyści jakie przynosi.

Firma powyższa przyjmuje też wszelkie naprawy w zakresie opon i detek wchodzące.

Co pokażą Czesi w sobotę i niedziele

Przeгляд sił naszych gości przed meczem Czechosłowacja-Polska

Praga w sierpniu

Swoją punkt szczytowy osiągnęli tegoroczni sezon czechosłowaccy lekkoatlety w Warszawie. W stosunku do lat ubiegłych obfity rok biegaczy — poza niezbyt udanymi mistrzostwami — w piękne zawody i dobre wyniki. Nie widzieliśmy wprawdzie tego, co przed rokiem, ale był to przecież czas Olimpiady. Mimo to znieśli tegoroczny sezon i to porównanie.

Największy postęp wykazali sprinterzy, którzy mają obecnie po kilku świetnych przedstawicieli, klasa mniej więcej sobie równych. Świetnie przedstawia się skok wysoki. Takiego poziomu tu jeszcze nie było: Mrtnyck i Kühnwald skaczą 1,85 m., a Stanisław miał ostatnio w Budapeszcie 1,90. Niezłe przedstawia się również płotki, gdzie zwłaszcza na 400 m. oczekiwać można jeszcze w tym roku kilkakrotnego może nawet pobicia rekordu. To samo dotyczy sztafet, z których 4x100 będzie miała chyba jeszcze w tym roku 44 s. Największe widoki na uzyskanie nowych rekordów ma tu Mor. Slavia swymi świetnymi zespółami sztafetowymi, ale i jej praski i niemiecka miedzy w każdej chwili z powodzeniem zaatakować rekordy w każdej z dziesięciu choćby kombinacji sztafet.

Najstabilniej przedstawia się w tym roku stanowczo dysk, oszczędził i skok w dal. W biegach średnich i długich nie było żadnych sensacyjnych wyczynów, do pełnej formy dochodzą tu jednak zawodnicy przeważnie dopiero pod jesień właściwie.

Jak wyglądała Czesi pod lupą polskiej chłopy krytyki?

O sprintach była już mowa. Jedno jeszcze należy dodać: jeśli zawodnicy potrafili zwiększyć swą szybkość na marnych, słynnych na całą Europę już bieżniach czechosłowackich, to jest to naprawdę dowód wielkiego postępu. Co znaczy bieżnia, okazało się dopiero w Wiedniu, gdzie Kneinický i Holer kryli sarko w 10:8 i 10:9 sek. Najlepiej obecnie sprinter czechosłowacki wyrównał nawet w Brnie stary rekord czechosłowacki w czasie 10:9 s. Effenberger, Vykoupil, Fleischer — wszyscy z Mor. Slavią — i Volst mają wszyscy 11:1 — 11:2 na domowych bieżniach. Mistrzem tegorocznym jest Engel.

Na 200 m. rekord ma Kneinický w czasie 22:6 s. W tym roku nikomu poza Fleischerem — 22:8 — nie udało zbliżyć się nawet do rekordu. Engel potrzebował aż 23 s., Vykoupil 23:1, Holer 23:2. Ale i tu naturalnie powiedzieć można to samo, co i o setce. Wiele pomóża bieżnia, która odbiła się być może i na skoku w dal, gdzie jednak Czesi nie mają i tak żadnych talentów. W mistrzostwach tegorocznych zwyciężył Holer ze Slavią praskiej przed Holubem i Fleischerem.

Większość sprinterów dochodzi aż do 400 m. Vykoupil, Fleischer, Fiszler, Baril i Effenberger mają tu ładne czasy. Najlepiej spisał się w tym roku berneński Niemiec z A. S. G. Baril, który w sztafecie szwedzkiej pobiegł 400 m. w czasie 50,6, a więc o 2 dziesiąte sek. lepiej od rekordu Vykoupila. Wkrótce potem zranili się jednak i od tego czasu nie startują. Po nim idą Vykoupil z 51 s. młody Fiszler z 51,2 s., tegoroczny mistrz i wielka nadzieja, Fleischer z 51,3 i Effenberger z 51,6. Czasy gorsze niż w ub. roku, w którym kolejność była następująca: Baril 50,4, Vykoupil i Herdan 50,8, Kasz 51,2, Dostal, Fiszler i Sandler 51,8.

800 m. przedstawia się również gorzej, niż w ub. roku. Wóły marnych bieżni praskich odwracali się tu najlepiej. Kasz zrobił swój najlepszy czas tegoroczny 1:57,6 w Wiedniu, bracia V. i J. Smitse 1:57,6 i 1:59,2 w Brnie, gdzie również Fleischer pokrył 800 m. w 1:58,8 w sztafecie olimpijskiej. Rekord 1:56,1 należy do Szindlera, który

ry również dopiero w ub. tygodniu zawiązał się w tym roku na bieżni z powodu zranienia. Na dobrej bieżni powrócił on. V. Smitse i Kasz podciągają się aż do 1:55. Mistrzem tegorocznym jest bardzo pracowity zawodnik Kubicek z Kolina.

1500 m. to drugi najsilniejszy punkt Czechosłowacji. Rekord ma Sandler z Zidenice — 4:01,4 m. W tym roku biegli: J. Smitse — 4:04,3, brat jego 4:05, Kosecyk 4:10,5 i Szimek (Zidenice) 4:12. Z głównych „kamonów” nie startowali jednak Sandler, Kasz i Kiteł, który przebywa obecnie w Hiszpanii. Wętki w Warszawie, gdzie będzie już Sandler, powinna być szalenie interesująca. W słabych tegorocznych mistrzostwach zwyciężył Dvorsky przed Sablem i Martinkiem.

Skład drużyny polskiej na mecz z Czechosłowacją został ustalony w sposób następujący: 100 mtr. Szeñalich, Sikorski; 200 mtr. Szeñalich, Sikorski; 400 mtr. Piechocki, Biniakowski; 800 mtr. Kosturzewski, Zuber; 1500 mtr. Pełkiewicz, Medrzycki; 5000 mtr. Pełkiewicz, Sawaryn; 110 mtr. przez płotki Trojanowski, Kostrzewski 400 mtr. przez płotki Kostrzewski, Malanowski; sztafeta 4x400 mtr. Piechocki, Zuber, Biniakowski, Kostrzewski.

Skok w dal Nowak, Sikorski; skok wysoki Adamczak, Wiecek, Pohnieć kuli Hejlasz, Górski; rzut dyskiem Baran, Górski; rzut oszczepem Mikrut, Wiecek.

Punktacja meczu jest 3, 3, 1, za konkurencje indywidualne, a 10, 6 za sztafety.

W dotychczasowych spotkaniach przegraliśmy z Czechami w Warszawie w stosunku 66:92, a wygraliśmy w Pradze w stosunku 79:78.

Zawody Polska — Czechosłowacja rozpoczynają się w sobotę o godz. 4 popoł., a w niedzielę o 3.30. Zawody odbędą się w Parku Sobejskiego.

Program meczu Polska — Czechosłowacja został ustalony w sposób następujący:

Sobota, godz. 16: 100 mtr., rzut kula, skok wysoki, 110 mtr. przez płotki, 800 mtr., rzut oszczepem, 5 km., sztafeta 4x100 mtr.

Niedziela, godz. 15.30: 400 mtr., płotki, 200 mtr., skok w dal, 400 mtr., dysk, 1500 mtr., tyczka, sztafeta 4x400 mtr.

Transmisje radiowa zawodów zagrają Polskie Radio z dnia niedzielne go walki. W ten sposób cała Polska będzie świadkiem wspaniałego boju lekkoatletów polskich i czechosłowackich.

Na 5 km. przedstawia się sytuacja już gorzej. Bezkonkurencyjnym w Czechosłowacji jest Kosecyk, który utrzymuje się stale w dobrej i równej formie. Rekord jego 15:24 m. W tym roku najlepszy swój czas 15:30,2 uzyskał

on na meczu z Pld. Niemcami. Za nim idą Szeñalich 15:47, Niemcey 15:52,5, Nedobity 15:55 i Hron 16:21. Nowym wielkim talentem, jest, zdaje się, Leder z Kolina, który polepsza się z dnia na dzień. Najlepszy jego czas narazie

wynosi jednak zaledwie 16:25.

Sztafety miały w tym roku rekordowy sezon. Stare rekordy padły po kole w sztafetach 4x100, 4x200, 4x400, 4x800 i szwedzkiej. Należą one z wyjątkiem 4x800 wszystkie do Mor. Slavi i w czasach 44,1 m. 3:30,6 i 2:01,4. Drugie miejsca w sztafetach 4x100 i szwedzkiej obsadził Vysokoszkolsky Sport, 44,2 i 2:01,7, w 4x400 Slavia praska 3:41,6 m. Rekord na 4x800 należy do Zidenice w czasie 8:12,4. W sztafecie olimpijskiej najlepszy czas uzyskała Mor. Slavia — 3:26,3. Rekord czechosłowacki — 3:25,8. W sztafecie 4x200 miała Moravska Slavia 1:31,2, a Slavia (Praga) 1:31,6.

W płotkach utrzymała się kolejność z ub. sezonu. Na 110 m. widzimy na

przodzie starego Jandera z czasem 15,4 za nim kroczy Reich — 15,7 i Lipczik 15,8. Rekord ma Jandera w czasie 15,2.

400 mtr. przedstawia się już grubo gorzej, gdyż mistrz tegoroczny i nowy rekordzista Sourek ma tylko 58,2, z drugiej strony zaś biegnie jeszcze trzech zawodników poniżej minuty: Dostal 58,3, Jandera 58,9 i Lipczik 59,4. Jeśli zważymy, że przed dwoma laty jeszcze były 400 m. z płotkami jedyną z najbardziej zaniedbanych konkurencji, to sytuacja nie przedstawia się tak groźnie. Stary weteran Jandera przyrzekł w tym roku jeszcze pokonać trasę poniżej 57 sek., a Jandera można wierzyć. Młodzi się chyba już za „ojcem” wyciągną.

Skok wysoki był najsilniejszą konkurencją tegorocznych mistrzostw i należało już o nim tyle, że nie mam co dodać. Stainslay, Mrtnyck i Kühnwald to najlepsza europejska klasa, a jak bał ka niedawno brzmia dla nas, że Czesi mają jeszcze 5 ludzi (Markl, Volsosob, Stoklasa, Vohm i Komanek), którzy skaczą ponad 175 cm. i dalszych 5 ponad 1,70.

Skok w dal jest zato kompromisującą konkurencją. Rekord 708,5 cm. należy do niestartującego już Machana. Najlepsze wyniki tegoroczne, to 6,79 m. Markla, 6,68 m. Komanika i 6,65 Hofmana. Powyżej 6,00 skacze jednak dalszych trzech jeszcze, a 6,50 przenacza znowu dalszych pięciu ludzi. Mistrzostwo wygrał Hofman przed Manem i Englem. Brak Machana daje się dotkliwie we znaki, a jedynym następcą utalentowanego skoczka jest może tylko Komanek.

Tyczka ustrzymała się na jednakowym poziomie. Małutki Korejs, najbardziej wyrównany w formie skacz w stylu, który widziałem na zdjęciach japońskich tyczkarzy. Jego najlepszy wynik tegoroczny 3,75 jest tylko o 2 cm. gorszy od rekordu Votavy, który — zraniony, zaczął ponownie trenować dopiero przed miesiącem. Kodada skacze pewnie i stale 3,60, Svobla 3,50. Wszyscy tyczkarze wraz z Dvorskim, Hamplem, Markiem, Krausem i Dvoraczkiem, to byli wychowankowie Sokla.

Kula, to wyłączna domena Doudy, niemożliwego do zaatakowania tu ciałem. Kilkakrotnie już w tym roku był on swe własne rekordy, doszedł wreszcie w imponującym stylu do 14 m. 96 cm. Za każdym razem jednak okazało się później, że kula ważyła o parę gramów mniej i Douda był wściekły. Ostatnio pono przyszedł już na zawody z... własną kulą, kupioną specjalnie w tym celu. Zarzykował kilkadziesiąt koron, ale zato miał pewny, przez niego już nie kwestionowany rekord 14,46 m. Poza nim na wyróżnienie zasługują jeszcze tylko Vitek 13,65 m. i Chmielek 13,60 m. Vondracek, Niemczek i Hachl dostają się tylko tuż poza 13 m.

Dysk zagarnął dla siebie również Douda, który jednak do swego rekordu 44,30 nie dołączył. Najlepszy jego wynik tegoroczny to 43,86. Tuż za nim kroczy Vanoucek 43,58 i Benesz 40,32. Dysk, jedna z najlepszych w ub. r. konkurencji, jest w tym sezonie bardzo słaby. Nie lepiej, a jeszcze gorzej radzi sobie z rzeczą z oszczepem, który od trzech lat jest tak „zakłócony”. Z roku na rok jest coraz gorzej i niema nawet nadziei na jakąś lepszą przyszłość. Jedynie Benesz może jeszcze coś wdrożyć. Chmielek jest już tylko cieniem samego siebie. Niezłe natomiast przedstawia się świeżo odkryty Koberstein, 54 m. Pilskego był przypadkiem. Kolejność jest następująca: Benesz 55,74, Pilske 54,16, Koberstein 53,96, Tich 52,56, Chmielek 52,43.

J. Roha.



STANISŁAW WIECEK
rekordzista Polski w dziesięcioboju.

Przed startem kolarskim O MISTRZOSTWO SZOSOWE POLSKI

W roku bieżącym szosowe mistrzostwo Polski rozegrane zostanie poraz pierwszy u schyłku sezonu — w niedzielę 1 września.

Tak spóźniony termin, jest wynikiem nieporozumienia, jakie wytknęło między organizatorami — klubem MCP — Poznań, a Związkiem tuż przed pierwotnie wyznaczonym terminem 14-go lipca.

Urządzenie tegorocznych Mistrzostw przypadło w udziale Poznańowi, który postanowił umiejscowić zawody na szosie Poznań — Strzelno — Poznań (ok. 200 km.). Szosa dobra — poznańskich szos chwalić nie potrzeba — teren równy i płaski.

Na starcie mistrzostw zobaczymy wszystkich czołowych szosowców, których niedawno mieliśmy sposobność obserwować podczas dwutygodniowej walki w Biegu Dookola Polski.

A jednak pomimo tego, wskazanie najsilniejszych kandydatów na zwycięzcę natrafia w wyścigu tym na specjalne trudności.

Wszystkie biegi u nas posiadają start jednocześnie dla wszystkich zawodników. Walka wówczas jest prosta i nie nasuwa żadnych trudności taktycznych: pierwszy na taśmie jest bezapelacyjnym zwycięzcą i triumfator.

Inaczej jest w biegach o mistrzostwo województwa i państwa. Regulamin przewiduje rozegranie wyścigu na czas, przy starcie poedyńcym co 2 minuty.

Zawodnik przebywa trasą sam, Niemca żadnego miernika porównawczego czy tempo należy zwiększyć, czy wystarczy utrzymać, nie wie, jak rozłożyć swe siły, nie może obliczyć właściwej szybkości.

Pierwszy na mecie nie zawsze jest zwycięzca; z obliczenia czasów często wypada, że dumny „pierwszy” musi zadowolić się skromnym dalekim miejscem, a zwycięzca zostaje zawodnik, który przyszedł na dziesiątej lokacji.

I dlatego bieg o mistrzostwo Polski posiada charakter zupełnie inny, niż wszystkie pozostałe biegi szosowe: wymaga od zwycięzcy posiadania własnego tempa i wydania wszystkich sił na trasie. Jeżeli choć atom siły cofną się w organizmie, trzeba go pchnąć na szale, bo niewiadomo jeszcze, jakie się miejsce załmuje.

Charakter wyścigu jest więc odmienny. Natomiast kandydat na pierwsze miejsce jest ten sam, co we wszystkich innych biegach, ten sam, co odniósł bezapelacyjny triumf w Biegu Dookola Polski.

Katowice po przeniesieniu z Warszawy PZM, są obecnie siedzibą 4 związków, a mianowicie: P. Zw. Bokserskiego, P. Zw. Motocyklowego, P. Zw. Gier Ruchowych, P. Zw. Atletycznego.

Wyścig kolarski o puchar fabryki obu wia „Marko” zgromadził na starcie 22 zawodników. Trasa wynosiła 117 km. Kraków — Myslenice — Bochnia — Wieliczka — Kraków. Prowadzą w Myślenicach Zak. Kwinta, Kołek, Zielński, Piotrowicz i Polak. Niestety, szosa wysypała szabram zaczęła pochłaniać ofiary i dziwnym trafem haracz gum opła

ki i Korsak (woj. warszawskie) oraz Włokas (woj. śląskie).

O dalsze miejsca walczyć będą: Piotrowicz Józef, Duda, Zak (woj. krakowskie), Kalinowski, Napieracz, Wisznicki, Olszewski, Stali (woj. warszawskie), Kolodziejczyk, Muzoń, Neszer (woj. łódzkie), Drańko (woj. polskie), Daniel (woj. stanisławskie), Kukula (woj. kieleckie), Rutkowski i Orczyk (woj. pomorskie).

W każdym bądź razie konkurencja w roku bież. będzie specjalnie liczna i dobrowolna, przypuszczając więc należy, że poraz pierwszy uda się obniżyć granicę 7-ju godzin, dzielącą nas od Europy.

Zamieszczona obok tabela przedstawia nam wyraźnie przebieg walk o mistrzostwa kolarskie w latach ubiegłych.

ki i Korsak (woj. warszawskie) oraz Włokas (woj. śląskie).

O dalsze miejsca walczyć będą: Piotrowicz Józef, Duda, Zak (woj. krakowskie), Kalinowski, Napieracz, Wisznicki, Olszewski, Stali (woj. warszawskie), Kolodziejczyk, Muzoń, Neszer (woj. łódzkie), Drańko (woj. polskie), Daniel (woj. stanisławskie), Kukula (woj. kieleckie), Rutkowski i Orczyk (woj. pomorskie).

W każdym bądź razie konkurencja w roku bież. będzie specjalnie liczna i dobrowolna, przypuszczając więc należy, że poraz pierwszy uda się obniżyć granicę 7-ju godzin, dzielącą nas od Europy.

Zamieszczona obok tabela przedstawia nam wyraźnie przebieg walk o mistrzostwa kolarskie w latach ubiegłych.

Z OKRĘGU KIELECKIEGO

Częstochowa. Mistrzostwa kl. A w kieleckim Z. O. P. N. dobiegają już końca, trudno jednak jest jeszcze przewidzieć mistrza. W poszczególnych grupach nastąpiły poważne zmiany w układzie sił klubów skutkiem utraty zwycięgcy niemniej jednak dotychczasowej faworyci sprościli zadaniu. W grupie sośnieckiej od pierwszej chwili zagnęła się ostra walka między Sosnowcem i Victorią, która w drugiej rundzie słabnie i oddaje zwycięstwo odwiecznemu rywalowi, plasując się na 3-em miejscu. Drugie miejsce zajął Ruch. Niezrażony był dot. tabeli, gdzie o lepsze walczyli: Makabi i Swift. Dzięki kilku zrywom Makabi zdołał wysunąć się na przedostatnie miejsce, dw. Warta i C. K. S. Hakoah zdołał sobie zapewnić mistrzostwo grupy przed Victorią 22 i Sarmacją. Skra ułaskowiła się w środku tabeli. Warta zaś zapewniła sobie miejsce w tabeli przed C. K. W podokreśle radomskim zdobył zdecydowanie I miejsce R. K. S. przed Prochem, Czarnymi i Barkochbą, która znalazła się na końcu tabeli.

W rozgrywkach międzygrupowych Hakoah odegrał rolę outsidera i nie wygrał ani jednego meczu. R. K. S. i Sosnowiec zdobyli równą ilość punktów i trzecia rozprawa zdecydowała o tym, kto tytułu mistrza. Sądząc jednak z przebiegu dotychczasowych gier i wyników, winno zdobyć mistrzostwo kl. Z. O. P. N. Radomskie Kolo Sportowe, stanowiąc Swift o 6 pkt.

Niemniej ciekawa była walka w grupie

pie częstochowskiej, gdzie na czoło wysunęli się: Hakoah, Victoria 22 i Sarmacja, a na końcu tabeli walczyli: Tomasz Maz, Unib (Łódź) — Hakoah 10:1. Zawody towarzyskie, Hakoah bramkę zdobywa Hakoah w pierwszych minutach gry przez Makabkowicza. Później nie może wytrzymać szybkiego tempa gry. W Hakoahu zwiódła linia pomocy. Publiczności dużo.

Lechia — Szczecinek (Wolbórz) 1:1. Do przerwy gra prowadzona z przewagą Szczecinka. Po przerwie Lechia przejmie inicjatywę. Gra prowadzona brutalnie ze strony Szczecinka. Bramki dla Szczecinka zdobył środek ataku, d. Lechli Marcinak. Sedzia bardzo słaby. Moti-Hakoah 4:3. Zawody towarzyskie, rozegrane w ub. sobotę. Do przerwy przewaga Hakoahu, który zdobył 2 bramki. Po przerwie silne ataki Makab. Bramki dla Moti zdobył Himefarb 2, Uman 1, Mendlewicz 1, dla Hakoahu Płachta i Steinman po jednej i Marciński jedną z rzutu karnego. Sedzia w p. Drańing dobrze.

Finałowe spotkanie o tenisowe mistrzostwo Polski między AZS Poznań, a EKLTL odbędzie się w Warszawie na placach WLTK w pierwszych dniach września. AZS reprezentują Warmiński, Tłoczyński i Scarpora, EKLTL — Stolarowicz i Posseltówna.

Materski, lewy łącznik Warszawianki, przechodził niedawno operację przecięcia nerwa na nodze, wobec czego nie będzie prawdopodobnie czynnie występować już w tym roku.

Kpt. Kunciewicz, jeden z najlepszych polskich pływaków, został służbowo na stał przeniesiony do Łodzi. Kpt. Kunciewicz najprawdopodobniej zorganizuje w Łodzi ośrodek wychowania fizycznego kilkotygodniowy kurs pływacki.

Główna i rozklepa sprawa pływacka L. K. S. — nie została sfinalizowana. Po zerwaniu pertraktacji z Łódzkim Magistratem, sprawę przejął i zobowiązał się do pomocy finansowej Ośrodek w f. Szeñalichowi nie wiec, do otwarcia pływackich nastąpi w najbliższych dniach, tymczasem kierownictwo postanowiło uruchomić basen dopiero w r. 1930, zaś najbliższe miesiące żyć na wypróbowanie pływaka.

LEKKA ATLETYKA PROWINCJONALNA

Wolkowsk. Zawody lekkoatletyczne pań i panów dały wyniki następujące: W trójbój pań pierwsze miejsce zajęła B. Malawska (Sem.), bieg 60 mtr. 1) Malawska i Andruszkówna 9 sek.; skok w dal 1) Malawska 383 cm.; dysk 1) Zubrowska 23,80 mtr.

Panowie. Bieg 100 mtr. 1) Skladanowski R. (Strzelec) 12,2; 400 mtr. 1) Ignatowicz M. (Przyszość) 57 sek.; 800 mtr. 1) Skladanowski R. 2,16; 1500 mtr. 1) Gordziejczak W. (Przyszość) 4,48 sek.; 5000 mtr. 1) Panok M. (Strzelec) 18,19 sek.; 80 mtr. przez płotki 1) Zawistowski W. 14,2 sek.; chód 1 km. Budziński (Harcerz) 6,23 sek.; sztafeta 4x100 1) G. Z. S. (Przyszość); skok wysoki 1)

Narębski J. 150 cm.; skok w dal 1) Skladanowski R. 545 cm.; trójskok 1) Narębski J. 11,48 mtr.; dysk 1) Waluk (Strzelec) 27,47 mtr.; kula 1) Szakul D. 10,55 mtr.; oszczep 1) Waluk 39,86 mtr.; skok o tyczce 1) Zawistowski W. 260.

Rabka. Zawody lekkoatletyczne przy ulicy wyniki następujące: 100 mtr. Datner (Koszarzanka) 11,8; skok wysoki Marnocki (S. Z. S. Nowy Targ) 152; skok w dal Marnocki 551; rzut kula Ruczkla 10,71 (poza konkursem 11,39); rzut dyskiem Ruczkla 36,10; bieg na przełaj (2250 mtr.) 1) Michałowski (Sokół, Zakopane) 8:00, 2) Modzelewski, 3) Motyka Józef, 4) Motyka Julian.

Wieliczka. Makabi — Ogniwo (Warszawa) 2:1. Makabi miała w pierwszej połowie znaczną przewagę nad gościem i zdobyła 2 bramki. Po przerwie goście zaczęli grać brutalnie. Sedziował przy. Geier. Ogniwo — TUR 13:0. Przy graniu cała przewaga gości. Bramki zdobyli Szymański (5), Piliński (3), Sadikowski (3), de Latour (1) i Sent (1). Sedziował doskonale H. Bornstein.

Ozorków. Zawody z okazji 25-lecia Sokola przyniosły wyniki następujące. W trójbój pierwsze miejsce zajął Nowopolski (Łęczycza) przed Kulą (Łódź). Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęli: 100 m. Burzyński (Kunio), Nowopolski (Łęczycza) po 12,1. Skok w dal Burzyński 5,92. Rzut dyskiem Nowopolski 33,53.

Górny Śląsk. Amatorki — J. F. C. 3:0. Zawody przyjacielskie. 06 Zależe — B. B. S. V. 4:0 (2:0). Zawody o mistrzostwo okręgu śląskiego. Kleśka B. B. S. V. pogarsza znacznie szanse klubu na zdobycie mistrzostwa. K. S. Diana — K. S. 0:6. Myslowice 1:0 (1:0). Ostatni mecz rozegrały mistrzostwo K. S. Dab — Zydowski K. S. 2:1 (2:1). Nowozalożony klub osiąga wielki sukces przegrywając w honorowym stosunku z wicemistrzem podokręgu katowickiego.

W sobotę i w niedzielę rozegrano na stadionie w Królewskiej Hucie zawody w 10-bój o mistrzostwo G. O. Z. L. A. Najlepsi dziesięciobojowcy Śląska: dotychczasowy mistrz por. Gilewski i Zającz nie brał udziału. Mistrzostwo zdobył dobrze zapowiadający się zawodnik Banaszak (S. K. L. A.) — 5351,675 pkt. Poszczególne wyniki Banaszaka są nast.: 100 mtr. — 12,4, 400 mtr. — 56,4, 1500 mtr. — 5:3,8, 110 mtr. płotk. 20,4, wózy 1:51 mtr., w dal 5:44,5 mtr., o tyczce 2:68 mtr., dysk 35,18 mtr., oszczep 41,85 mtr. Drugie miejsce zdobył Schneider (06 Zależe) 4359,905. Trzecie Zylka (Sokół — Kr. Huta) 4700,85 pkt.

Piechociński wótkowo-sportowy rozegrany będzie w dniach 14 i 15 września. Do zawodów tych które będą się na boisku W. K. S.-u, domuszone będą wszystkie zespoły poszczególnych korpusew armii.

Tabela zwycięzców w mistrzostwach szosowych Polski

1921 r.	Warszawa	200 km.	Lange, Józef (WTC)	Hoechsmann	Chyłko	Zawadzki	—	7:45:00
1922 r.	Kraków	200 km.	Hoechsmann (KKCM)	Kubasiński	Łazarski	Miller Oswald	—	7:16:00
1923 r.	Poznań	200 km.	Hoechsmann	Chyłko	Stieglitz	Łazarski	—	?
1924 r.	Łódź	200 km.	Hoechsmann	Krzemiński	Blicharski	Ignatowicz	Karle Wacław	7:14:16,6
1925 r.	Śląsk	204,9 km.	Lange Miecz. (PTCM)	Baroziński	Miller Oswald	Blicharski	Kostrzębski	7:25:00
1926 r.	Warszawa	214 km.	Duszyński (WTC)	Bartodziejski	Ziembicki	Lange Miecz.	Więcek	8:24:06
1927 r.	Lwów	193,6 km.	Waliński (LKS)	Michalak	Kostrzębski	Froess	Tropaczewski	7:03:51
1928 r.	Kraków	200 km.	Stefański (AKS)	Kłosowicz	Popowski	Sobolewski	Kalinowski	7:41:57

W LIDZE - WSZYSTKO MOżliWE

Gorączka rozgrywek wobec nowych 10 pkt. do zdobycia

Trzeci rok trwają już rozgrywki ligowe, a nigdy dotychczas ostateczny wynik ich nie był tak niepewny jak obecnie, gdy klubom już odrobionych dwie trzecie gier.

Teoretycznie biorąc bowiem, nawet lider tabeli Warta może znaleźć się na jej końcu, jeżeli naturalnie Pogoń dorzuci do swych 9-ciu punktów 14-cie dalszych, t. j. wygra siedem gier. Oczywiście musiałby zająć równocześnie fakt mało prawdopodobny, by Warta przegrała wszystkie pozostałe mecze.

Rozumowanie takie wyjaśnia jednak sytuację, że skoro grupę czołową dzieli od maruderów ta tylko tylko około 10 pkt. to przy przynajmniej konkurencyjnych klubach 8-ju kolejkach gry, niemal wszelkie przesunięcia są w zasadzie możliwe.

Tyle czystej teorii. Przeciwnie natomiast do praktyki, trudno nie zauważyć, iż w sferze specjalnie zagrożonej spadkiem do kl. A. znajdują się narazie dwie drużyny śląskie oraz Pogoń. Pozornie najgorszy klub wowski najprawdopodobniej nie długo już zamykać będzie tabelę ligową.

Rzut oka na plan gier wskazuje, że po ciężkich meczach: z Cracovią we Lwowie i Wisłą w Krakowie, których wynik nawiasem mówiąc przynieść może sensację, przyjdzie seria spotkań łatwiejszych dla Pogoni. W trzech takich meczach kolejno przegranych na swoim boisku z Warszawianką, Turystami i Ł. K. S., powinien ex-mistrz Polski zdobyć 6 pkt. i polepszyć nie do swą beznadziejną zdawałoby się pozycję.

Gorzej jest z Ruchem oraz Ł. F. C., które to drużyny, w przeciwieństwie do Pogoni, są w stanie depresji i rozkładu. Jeżeli nie dopomóż im tragedia innych nieświeżych sytuacjach w tabeli rywalów — własnymi siłami bodaj nie potrafią słazacy skutecznie naprawić sytuacji.

Na pograniczu strefy zagrożenia znajdują się jeszcze czołowe dwa kluby warszawskie i Turysty. Ci ostatni trawitua najbardziej do "paczki" śląskiej, nie tylko ze względu na ilość punktów, lecz i biorąc pod uwagę stan bojowy drużyny łódzkiej.

Warszawianka — to ciągle enfant terrible ligi. Potrafi pokonać lidera i ulec najgorszemu. Nigdy wszakże niewiadomo kiedy się to właśnie stanie. Jeżeli o którym zespole trudno coś realnego powiedzieć naprzód — to właśnie o biało-czarnych.

Ciwiłowa rewelacja stanowi Polonia, która z końca tabeli, zajmowanego wytrwale przez 3 miesiące, wybiła się obecnie aż na ósme miejsce. Zadecydowały o tem cztery kolejno wygrane

mecze, przyczem dwa na obcych boiskach. Myliłby się ktoś, sądząc jednak, że ex-mistrz stolicy odzyskał pewną określoną formę, która może zapewnić mu dalsze podobne sukcesy. Ot prosto powodzenie zrodziło zapał i ambicję, a święta gra bramkarza, dobra obrona i... szczęście ataku przyniosły owe 8 cennych punktów. Polonia ma teraz korzystną sytuację, że grać będzie 6 razy na swoim boisku, a tylko 3 razy musi wyjechać.

Legia i Czarni otwierają górną grupę tabeli. Ich stan posiadania zapewnia tym klubom na parę tygodni jeszcze spokój, nawet przy ewentualnych niepowodzeniach. Zresztą nie należy tego oczekiwać specjalnie od Legii, która z tygodnia na tydzień konsoliduje się na zespół o jednolitej fizjonomii bojowej.

Garbarnia i Cracovia są obok Warty najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego. Sądząc według formy

obecnej, między temi trzema drużynami rozegra się ostateczna walka, w której największe szanse ma Cracovia.

Długotrwały lider tabeli Ł. K. S., a obecnie znajdujący się na trzeciej pozycji, doczekał się po tygodniach rowodzenia serii dni chudych. Ostatnim „hroskiem” łodzian było zwycięstwo nad Wisłą w Krakowie, poczem naszkazywał na przemieszczenie zespołu, mogące sprawić klubowi

przykre niespodzianki. Z trzeciego miejsca po dwu, trzech tygodniach może Ł. K. S. nagle znaleźć się na 9—10!

Wreszcie dwukrotny mistrz ligi — Wisła. Drużyna krakowska przechodzi obecnie kryzys wewnętrzny z powodu wycofania się długolentych podopiecznych Reymana i Kowalskiego oraz choroby Adama. Wyraziło się to w postaci paru przegranych meczów i gdyby taki stan rzeczy dotyczył innej drużyny, można by było obawiać się o jej przyszłość. O Wisłę jesteśmy spokojni jednak. Nawet tak zdekompletowana jak obecnie, jest ona lepsza od wielu rywali i niejedną da się jeszcze w znaki. Kto wie zresztą, czy po szybkim opanowaniu przesilenia dwukrotny mistrz nie sięgnie po zaszczytny tytuł trzeciego raz z kolei.

Najbliższa niedziela przynosi 5 meczów ligowych. A więc Pogoń zetknie się u siebie w domu z Cracovią. Jest to dla lwowian najgroźniejszy obecnie przeciwnik, bo znajdujący się u szczytu formy. Przypomnijmy sobie jednak, że w Krakowie pierwszy mecz dał wynik 2:3 i to z trudem przez Cracovię wywalczony! Od rezultatu niedzielnej spotkania zależy dla Pogoni bardzo wiele. Ewentualne przełamanie pechowej kolejki niepowodzeń może dodać drużynie nowego bodźca do walki o pozostanie w lidze.

Drugi maruder ligowy Ł. F. C. gości w Katowicach Legię i bardzo jest wątpliwe, czy potrafi zdobyć na niej choć jeden punkt. Pierwszy mecz dał wynik 4:1 Ł. K. S. będzie przyjmował Czarnych. Już pierwszy mecz tych drużyn dał we Lwowie wynik 3:3, a dzisiaj szanse każdej z nich są identyczne.

Stolica zobaczy „świętą wojnę” t. j. mecz Polonii z Warszawianką, od dłuższego czasu kończony na remis. Zapewne i tym razem rywalci dojdą w ten sam sposób do porozumienia, aby nie szkodzić sobie i nie pomagać przez to innym.

Takież lokalne derby odbędą się w Krakowie między Wisłą i Garbarnią. Forma przemawia za Garbarnią, tradycja za Wisłą. Wynik pierwszy brzmiał 5:2 dla mistrza ligi.

OBCENY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce	Warta	Wisła	Ł. K. S.	Cracov.	Garbar.	Czarni	Legia	Polonia	Warsz.	Turysty	Ruch	Ł. F. C.	Pogoń	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramki	Punktów
																		zdo- b. - stra- con.	zdo- b. - stra- con.
1	Warta	T	5:0	3:1	0:5	2:3	4:1	3:1	1:2	2:2	7:1	0:2	1:1	3:2	16	10	2	44	25
2	Wisła	0:5	A	2:2	1:3	5:2	4:4	2:0	4:2	4:2	5:0	2:2	2:1	4:2	16	9	3	46	33
3	Ł. K. S.	1:3	2:2	B	2:1	0:0	3:3	1:0	4:2	0:2	2:1	2:1	2:5	2:0	16	7	4	26	31
4	Cracovia	5:0	3:1	1:2	E	3:0	2:2	0:2	1:1	2:2	2:1	0:3	0:1	4:3	14	7	3	33	18
5	Garbarnia	3:2	2:5	0:0	0:3	L	3:5	4:2	3:1	4:3	8:2	1:1	2:2	2:3	14	7	3	37	31
6	Czarni	1:4	4:4	3:3	2:2	5:3	A	1:3	6:3	4:1	1:1	4:2	6:0	0:2	15	6	4	45	35
7	Legia	1:3	0:2	1:1	2:0	2:4	3:1	3:2	3:1	1:2	1:2	2:0	2:0	15	7	2	6	26	22
8	Polonia	1:3	2:4	2:4	1:1	1:3	3:6	2:3	L	2:2	0:0	2:1	4:1	1:6	15	5	3	27	35
9	Warszawa	2:2	2:4	2:0	2:2	3:4	1:4	1:1	1:3	I	0:2	4:1	0:0	1:1	15	3	6	24	30
10	Turysty	1:7	0:5	1:2	1:2	2:8	1:1	0:0	2:0	G	3:0	1:2	3:1	15	5	2	8	21	39
11	Ruch	2:0	2:2	1:2	3:0	1:1	2:4	2:1	1:2	1:4	0:3	0	0:0	4:3	14	4	3	7	20
12	Ł. F. C.	1:1	1:2	1:2	1:0	2:2	0:6	0:2	1:4	0:0	2:1	0:0	W	0:1	15	3	4	8	17
13	Pogoń	2:3	2:4	0:2	3:4	3:2	2:0	0:2	6:1	0:2	1:3	3:4	1:0	A	14	4	1	9	26

O ZWYCIĘSTWIE POLEK

Wywiady „Przeglądu Sportowego” po meczu pań Polska - Czechosłowacja

P. Cerny, prezes Czechosłowackiej Amatorskiej Unii L. atlet.

— Nie oczekiwałem tak wysokiej porażki. Myślałem o różnicy 25 pkt. Brak Smolowej osłabił nas bardzo. Co do waszych wyników, to stoją one na poziomie naprawdę europejskim i gdybyście rozegrali mecz z Niemcami lub Anglią, uleglibyście w pojedynczych konkurencjach, ale ogólny wynik byłby wielką niewiadomą.

Z waszych zawodniczek Walasiewiczowa jest bezwzględnie najmocniejszą nabytkiem i należy do między narodowej ekstraklasy. W biegu na 60 mtr. nie było fałs-startu, jak pisał

wszystkie niemieckie gazety i czas jest zupełnie pewny.

W płotkach podoba mi się bardzo styl Schabinskich. Krajowska skacze odbiciem, natomiast Janowska b. ładnie opanowała styl.

Ale największą niespodzianką dla nas — kończy miła rozmowa — to ołbrzymie przesłło 4 tysięczne tłumy ludzi. U nas w Pradze gdy przyjechał Nurni było 8000, a na zawodach Czechosłowacji — Austria było znacznie mniej widzów. Normalnie na wielkich, międzynarodowych nawet, meetingach, jest 1000 — 15000 ludzi.

P. inż. Schmorauz, prezes okręgu Chrudim:

— Robiliśmy cośmy mogli. Najbardziej cieszy mnie nowy rekord w skoku w wys. Homolkowa nazywają u nas „czeską Catherwood” a ma przecież dopiero 15 lat. Również i Rousarova do brze się spisała w skoku w dal. Muszę jednak przyznać, że gdyby Walasiewiczowa trafiła na deskę, nie miałaby nawet tego zwycięstwa. Sychrova zawiodła. Spodziewałem się, że pomimo braku treningu zrobi 12.8. Słyszałem, że w Warszawie będzie międzynarodowy meeting z okazji otwarcia Stadionu. Zaproszcie, a przyjedziecie.

P. Bruner, konsul czeskosłowacki.

— Pamiętam, nasze Panie z czasów Mejlíkovej, Janderovej, dobrej formy Sychrovej, i muszę przyznać, że poziom nasz obniżył się. Mogę o tem sądzić, tembardziej że sam byłem biegaczem w Sławie na średnie dystanse. Ale u nas praca i wkrótce się dołączymy podniesienia poziomu i nowych sukcesów.

Przyjemnie także przygotowały były nasze Panie zachwycone. Wystawiały listy do M. S. Z. i M. S. W. abyśmy w Pradze choć w części mogli wywoływać na meczu Polska — Czechosłowacja nie dorosł stanowczo do swego zadania. Wyników podawanych przez niego nie można było na trybunach zupełnie zrozumieć.

gli urządzić tak wspaniałe przyjęcie i tak serdecznie was ugościć.

P. kpt. Uhacz, kierownik Śl. O. W. F. i P. W.

— Najlepsze z Czeszek to bodaj miotaczki. Wprawdzie przegrały one, ale taka Vodicova nie powiedziała ani w dysku, ani w kuli swego ostatniego słowa. Niezła była Peskova w oszczepie. Ze sprinterek podobała mi się Hrebrinova, tak pod względem stylu jak i zacięcia. Oczekiwałem pobicia rekordu w sztafecie, coż kiedy zmiany puleczek jak zwykle dość słabe. Co do startu Walasiewiczowej, to wyszła ona raczej zapóźno niż zawcześnie.

Wywoływacz na meczu Polska — Czechosłowacja nie dorosł stanowczo do swego zadania. Wyników podawanych przez niego nie można było na trybunach zupełnie zrozumieć.

I gdy przedstawiciele prasy zeszli do stołu sędziowskiego celem spisania wyników, zaszedł niemiły fakt wyproszenia ich z boiska przez p. prof. Szymańskiego przez G. O. Z. L. A.

Wywołało to protest umieszczony w prasie śląskiej zaopatrzonej podpisami sprawozdawców sportowych wszystkich dzienników śląskich.

W związku z wyrównaniem rekordu światowego na 60 mtr. przez Walasiewiczową, prasa niemiecka utrzymuje że Walasiewiczowa miała fałs-start co nie jest zgodne z prawdą jak stwierdza tak p. Cerny jak i starter p. kpt. Uhacz.

Zawodniczki czeskie pod względem przynależności klubowej przedstawiały się następująco: Kuźnikowa, Hrebrinova, Peskova, Prosowa — S. K. Słavia, Praga, Tomankova, Homolkowa, Rousarova, Schimerova — S. K. Chru-

dim, Vidlakova — S. K. Zidenice, Sychrova — Słavia — Brno, Vencova — S. K. Mor.-Ostrava, Vodicova — S. K. Smichov (Praga).

Zawodniczki nasze na 11 konkurencji uzyskały 5 lepszych wyników niż na meczu Polska — Austria, a mianowicie: 60 mtr. — 7.6 (7.9); 100 mtr. — 12.8 (13.2); 200 mtr. — 26.6 (26.9); 4 x 100 — 51.8 (53.3); dysk — 35.94 (32.31). W nawiasach wyniki z meczu Polska — Austria.

Przed oddaniem zawodniczek czeskich, który nastąpił 26 b. m. o godz. 21 min. 7 wręczono każdej zawodniczce bukiet kwiatów od miasta Katowic.

KRAKÓW I ŁÓDŹ

Kraków. Ubiegła niedziela była decydująca dla ustalenia mistrza tutejszego okręgu, którym został zasłużenie wieloletni kandydat do tego tytułu K. S. Podgórze, zdobywając 35 punktów w 21 grach i piękny stosunek bramek 61:23. Pozostałe do rozegrania 3 mecze nie wpłyną już na zmianę sytuacji, ponieważ jedyny do ub. niedzieli jeszcze teoretycznie groźny przeciwnik Krowodrza, ugiął się przed Legią 1:4.

Koniec emocji na temat mistrza, przesunął obecnie zaciękanie na koniec tabeli, gdzie kilka klubów zagrożonych spadkiem, walczy o swą egzystencję. Towarzyszem niedoli prawie beznadziejnie straconej Sparty może być Kan dydat z szeregu: Trzebinia, Wawel, Olsza, a nawet Korona, wśród których różnice punktowe są minimalne.

Do spotkań o charakterze prestiżowym zaliczyć trzeba najbliższe spotkanie Tarovia — Podgórze i Cracovia — Wisła, bowiem tabeli one zmienić nie

mogą. Spotkanie Korona — Makabi ma dla pierwszego wielkie znaczenie, ponieważ zwycięstwo — pożywe na boisku Korony — zapewni jej pozostanie w kl. A. Rozpaczliwej walki należy oczekiwać w spotkaniu Sparty z Krowodrzą, gdyż ewentualne zwycięstwo 2 punktów, dałoby jeszcze Sparcie choć teoretycznie szanse uchronienia się przed spadkiem. Podobnie ciężką jest sytuacja Trzebinii, która spotka się z Olszą. Świetnie obecnie dysponowany — niedawno najpoważniej zagrożony spadkiem — Wawel, z trudem będzie mógł zyskać punkty na pewnej Legii.

W Krakowie na boisku Legii odbędą się w dniach 31 sierpnia i 1 września zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski. Spodziewany jest udział przeszło 100 zawodników z całej Polski.

Łódź. Mimo, iż tytuł mistrzowski ŁOZPNU-u kl. A dostał się już definitywnie w ręce ŁTSG, dalsze walki nadal trwają. Hakoah, który po swym zwycięstwie nad WKS-em może uniknąć spadku do niższej klasy, powinien wygrać spotkanie z Turystami B, a nie będzie mu już się grozić, P. T. C., także poważny i prawie że pewny kandydat do spadku spotyka się z W. K. S-em, z którego to spotkania powinien wyjść zwycięsko. Union, który ostatnio polepszył swą sytuację gra z Ł. K. S-em, natomiast Sokół spotyka się z Orkanem, który stracił już wszelkie szanse najprawdopodobniej i do drugiego miejsca.

Sekcja motocyklowa Uniiu przewidywuje w niedziele wycieczkę na mistrzostwa Polski do Katowic, by być świadkiem zmagani o zaszczytny tytuł mistrzowski.

Prócz powyższego odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łódzi. Polskiej elicie białego sportu przeciwstawiają się pp. inż. Kincel i Eiserman z Wiednia, oraz gdańszczanie z Bauerem na czele. Turniej ten ma charakter zawodowy rewanżowych po okólnikowych mistrzostwach i da możność rehabilitacji wielu „pokrzywdzonym” graczom.

Świetna niedyszy drużyna piłkarska G. M. S., ostatnio znalazła się w b. trudnych warunkach materialnych, wobec czego postanowiła wycofać się z rozgrywek o mistrzostwo kl. B.

P. Bronisław Dancyger, dotychczasowy sekretarz zarządu ligi, będąc zarazem przedstawicielem Klubu Turystów, został mianowany honorowym sekretarzem ligi. Na jego miejsce przed stawicielem Turystów w Lidze będzie były aktor łódzkiego teatru miejskiego p. Szubert, obecnie czynny w teatrze Polskim w Warszawie.

WARSZAWA I WILNO

Warszawa. Program najbliższych niedziel jest wyjątkowo bogaty. Poza meczem lekkoatletycznym Polska — Czechosłowacja, — o którym pisaliśmy obszernie na innem miejscu — odbędą się szereg ciekawych imprez. A więc jeżeli chodzi o piłkę nożną, to po meczem ligowym Polonia — Warszawianka, rozpoczynają się finałowe rozgrywki o mistrzostwo klasy A Olsza — Warszawa. Do grupy finałowej weszły: z pierwszych grupy Lechia i Makabi, a z drugiej Warszawianka i Marymont. Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę o godz. 16.30 na boisku Sławy. Walka rozegra się pomiędzy Marymontem a Makabą.

Trudno przewidzieć jak będzie wyglądało to spotkanie, gdyż obie drużyny zajął się w doskonałej formie. Mecz ten w każdym razie ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż tylko jedna z tych drużyn może reprezentować Warszawę na zawodach o wejście do Ligi. Poza tem na boisku AZS odbędzie się w sobotę turniej piłkarski robotniczych klubów żydowskich o puchar Redakcji „Volkszeitung”, a na stadionie robotniczym przy ul. Zielonkiej turniej piłkarski międzyklubowy przy udziale 11 klubów stołecznych.

W parku Paderewskiego, w pływaniu odbędą się w sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody pływackie. Pozatem ZASS stołeczny, rozegra mecz przy basenie z wileńskim ZAKS-em w Wilnie.

Wilno. Treningi osad wioślarzy wileńskich dobiegają już do końca; za parę dni odbędą się wszechpolskie regaty. Szkoda tylko, że do nich nie została się żadna osada zamiejscowa, ponieważ jedynie panów z Krakowa i jezdźców z Warszawy. Pomimo to jednak regaty przy konkurencji miejscowych klubów, zapowiadana się bardzo interesująco. Zgłosiło się 35 osad przy 126 wioślarzach. Wobec tak licznych zgłoszeń w piątek i w sobotę, odbędą się przedbiegi, finały zaś w niedzielę.

Najciekawiej zapowiadają się biegi o mistrzostwo Wilna — czworobój wyscigowy. W biegu tym zmierza swe siły dwie osady Pogoni — prawdopodobnie odpadnie w przedbiegu.

W biegu pań: albo AZS, albo Wil. T. Drużyna ligowa Klubu Turystów straciła obecnie kilku swych dobrych graczy: do „podchorążów” wcielili zostali Rapaport i Alaszewski, obaj czynni w sferze sportu. Rapaport gra na pozycji bramkarza, zastępował go Michalski, Alaszewski — w ataku.

LWÓW, POZNAŃ, GÓRNY ŚLĄSK

Lwów. Stopniowo poddajemy się znowu pod jarzmo ligowej młotki. Start Pogoni nie był obiecujący. Dwa spotkania, dwie klęski, utrata czterech punktów. Widmo spadku do kl. A. stało się coraz realniejsze. Mimo to jednak stwierdzić należy, że w klubie panuje zdecydowany spokój. Próby przeprowadzenia gwałtownej „rewolucji” spaliły na panewce, dzięki zrównoważonemu stanowisku większości członków rozumiejących, że w sytuacji obecnej dopomóc może jedynie konsolidacja wszystkich sił. Dokonywanie się ona też stopniowo, przyczem charakterystyczne jest powrót do klubu jednolite, które wycofały się już z jego ram. Również w drużynie nastroje są zupełnie spokojne, to też wszelkie pogłoski o jakichkolwiek poczynaniach Pogoni, by wydobyc się z sytuacji z przykrej sytuacji, wyssane są z palca. Pogoń zaś czynnych w tym kierunku kroków nie czyniła, ani też nie myśli czynić. Przeciw Cracovii wystąpi prawdopodobnie znowu zmodyfikowany skład. Ostatnie wyznaczenia wykazały bowiem, że decydująca jednostka w drużynie jest przebieg napad. Linia jego wyglądać będzie następująco: Szabakiewicz, Kudach, Matias, Batsch, Maurer. Pozycję środkowego pomocnika zaimie Pras.

U Czarnych nastąpił po ostatnich niepowodzeniach lekka depresja, która zostaje stopniowo opanowana, tembardziej, że klubowi temu nie zagrażają żadne groźby. Skład Czarnych, wyłódczących do ŁKS-u pozostanie niezmieniony.

Mistrzostwo klasy A osiągnie w niedzielę punkt kulminacyjny. Jak wiadomo dwie pierwsze rozgrywki pomiędzy Lechią a Polonia nie dały rezultatów. Pierwsze spotkanie wygrała Lechia, a drugie Polonia; wyrównał to stosunek punktów, a nawet stosunek bramek. Decydująca rozgrywka nastąpi w niedzielę na gruncie neutralnym w Strzynie. Zapowiada się ona z łatwo zrozumiałych względów bardzo gorąco, to też nieobaczność zwolenników zainteresowanych stron wpłynie jedynie korzystnie na bieg wypadków. Opinia skłania się w większości swej za Polonią, ze względu na większe doświadczenie i rutynę. Zawodnicy Lechi zachowaniem swem przed zawodami dali dowód, że o zasadach racjonalnego przygotowania miała jeszcze bardzo prymitywne pojęcia. Do walki gotowi się obydwa obozy z wielką energią i zapałem.

Poznań. Ledwo przebrzmiały echa tenisowych mistrzostw Polski, a już przychodzi kolej na dwa inne, które rozegrane zostaną w stolicy Wielkopolski w nadchodzącą niedzielę. Mowa tu o długostansowych mistrzostwach pływackich i kolarskich w skoku zosowym. Pierwsza konkurencja odbędzie się na Warcie na dystansie 5 km. i będzie największą dotychczasową imprezą pływacką w Poznaniu. Zapowiada się ona szczególnie atrakcyjnie, ponieważ równocześnie będzie tam samą trasą rozgrywane będzie (drugi z rzędu) bieg t. zw. „włap przez Poznań” o puchar Ilustracji Wiel-

kopolskiej. O ile zatem w długostansowym mistrzostwie Polski stawka pójdzie o tytuł najcenniejszego pływaka w Wielkopolsce, w biegu „włap przez Poznań” puchar zdobędzie drużyna (czterech pływaków), która w punktach posiadać będzie najmniej punktów, licząc według kolejności przybywania do metry.

Biegów zosowemu o mistrzostwo Polski poświęcamy osobny artykuł. Na boisku Warty leader Liam i obecnie najpoważniejszy kandydat na mistrza, gościć będzie przez dwa dni drużyna niemiecka z Lipska. Fortuna Niemcy przyjeżdżają na rewanż: w roku ubiegłym przegrał z Wartą najaktywniej po jej świetnym sukcesie w Berlinie z Tennis Borussia w stosunku 0:1. Czy uda się tym razem gościom odnieść zwycięstwo jest wątpliwe, wobec formy, w jakiej się Warta w danej chwili znajduje.

Podczas niedzielnych zawodów popularny w całej Polsce gracz „Zielonych” Warzyński Stasiński, obchodzić będzie 10-letnie gry w barwach Warty. „Nymek” był zawsze ulubieńcem i pupilem poznańskich publiczności, niedzielnie zatem mecz zamieni się niewątpliwie w manifestację sympatii do tego gracza. Równocześnie Rochawicz rozegra swój setmy mecz, będąc to zatem podwójną uroczystością klubową.

Na arenie P. W. K. urządziła Automobilków Wielkopolski przy schyłku sezonu karnymkane samochodowa, czyli jazdę zrzeczności, składająca się z siedmiu skomplikowanych zadań. Impreza

ja cieszy się tradycyjnym wielkim zainteresowaniem.

G. Śląsk. Dnia 1. 9. odbędą się w Katowicach zawody w piłkę nożną z serii rozgrywek o mistrzostwo Śląska między Ł. K. S. 06 Ząbże a K. S. Naprawdę Lipiny.

K. S. 06 Ząbże rozegrał ub. niedzielny mecz z BBSV, zwyciężając w stos. 4:0 i sądząc po formie mistrza katowickiego mecz zapowiada się b. interesująco.

PZM, mający swą siedzibę w Katowicach organizuje w dniu 1. 9. „Międzynarodowe wyscigi motocyklowe o Grand Prix i Mistrzostwo Polski na szosie na rok 1929”. Lokalna organizacja wyscigów została powierzona Śl. K. M.

Wyscigi odbędą się na obwodzie szos pod Katowicami. Długość jednego okrążenia wynosi 27.4 km. Trasa dla wyższych kategorii wynosi 301.4 km. a dla niższych 246.6 km.

W czasie wyscigów podjęte zostaną próby pobicia rekordów Polski na 50, 100 i 200 km. oraz w 1, 2 i 3 godzinach. Wyscigi wobec licznych zgłoszeń tak krajowych, jak zagranicznych zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

W dniu 1. 9. odbędą się w Siemianowicach kolarskie wyscigi związkowe, o puchar wędrowny, na przestrzeni 70 km. Wyscigi urządził Kł. Cykl. 1899 Siemianowice z okazji 30-letniego jubileuszu swego istnienia.

EXTRA-KLASA TENNISU POLSKIEGO

Doświadczenia z ostatnich mistrzostw białego sportu

Rok bieżący jest dla tennisu w Poznaniu rokiem jubileuszowym: minęło bowiem lat dziesięć od chwili, gdy Akademicki Związek Sportowy urządził pierwszy turniej ogólnopolski, zakończony zwycięstwem S. p. Kleindadla.

Jakby więc dla upamiętnienia tego jubileuszu klub ten wywalczył niespodzianie miejsce w finale międzyklubowych mistrzostw Polski i przypadł mu w udziale zaszczyt przeprowadzenia tegorocznych mistrzostw indywidualnych. I trzeba przyznać, iż dzięki dobrej organizacji bodaj czy nie poraż pierwszy w dziejach naszych mistrzostw rozegrano finał gry pojedynczej już w niedzielę. Zawdzięczamy to zdecydowanie organizatorom, którzy przeciwstawiali się wszelkim foetom niektórych naszych graczy.

Jeżeli jednak chwalić organizatorów, to trzeba również wskazać na pewne niemiłe strony. Jak np. nieprzygotowanie dla zawodników mniej zamożnych kwatery jeżeli już nie bezpłatnych, to w każdym razie możliwie taniach, tak, jak zrobił to w roku ub. Kat. Klub Tennisowy, dalej słaba czasami obsada sędziowska na poważne mecze. Tu wymienić można jako przykład mecz Tłoczyńskiego ze Stolarowem M., w którym nieznamy nam bliżej arbitry przeprowadzali kilkakrotnie plebiscyt wśród publiczności, pytając, gdzie piłka upadła.

Publiczność naogół wielkiego zainteresowania turniejem nie wykazała, zebrano się jej sporo dopiero w dniu finałów.

Jeżeli chodzi o sam poziom turnieju, to wskazał on nam, że mamy dwie, a właściwie trzy grupy graczy, dopuszczonych do extra klasy.

Pierwsza to M. Stolarow, nie mający pod nieobecność Czerwinińskiego żadnego poważnego konkurenta, druga to pozostali siedmiu ćwierćfinalistów, do których dochodzi nieobecny w Poznaniu, Kruszwski.

Reszta natomiast, owych 30 graczy, to wszyscyśm młodziśm równa sobie zupełnie i groźna nieraz dla poprzedniej grupy. Gry pocieszenia i parę spotkań w mistrzostwach między tymi graczami młodymi, wykazały, że wszelkie horekopy i klasyfikacje muszą zawiść, gdyż wyniki są zmienne. Odnawia to b. pocieszające, gdyż dzięki tylko takiej konkurencji oczekiwaliśmy będziemy czegoś lepszego, niż to, co mamy obecnie.

Poziom spotkań naogół wysoki nie był, chociaż gry były b. ciekawe, dzięki wspomnianemu wyżej wyrównaniu klasy; specjalnie zaś spotkania ćwierćfinałowe dostarczyły widzom największej emocji, więcej od spotkań finałowych.

Zdobywca tytułu mistrzowskiego Maksymilian Stolarow jest w formie i gra tak, jak widzieliśmy go grającego na wiosnę. Obawy co do jego formy, spowodowane słabymi wynikami w Zakopanem okazały się na szczęście pomyłkami i co do dalszych jego postępów możemy być zupełnie spokojni. W porównaniu z wiosną zauważyć się dała o-

gromna poprawa formy fizycznej, dobra gra przy siatce i backhand.

Finałista Przemysław Warmiński do-

szedł po słabych wynikach wiosennych do wysokiej formy, o czym świadczy kolejno zwycięstwa nad Marszewskim

(dwukrotnie), Tarnowskim i J. Stolarowem. Warmiński poprawił backhand, nadał swym piłkom większą długość i

opanował doskonale grę half-volleyami. Niestety, nie potrafił jeszcze opanować nerwów.

Pokonany przez niego Jerzy Stolarow był zdecydowanie słabszy. Mając świetny serwis i smecz gra on dobrze w dublu i mixcie, w singlu natomiast zawodzi jego forma fizyczna.

Dr. Foerster — to zaczęło i rury. Odnawia wszelkie piłki, sam ich nie odda, czeka, aż uczyli to przeciwnik, grając w ten sposób, potrafił wypracować z uderzenia i Tarnowskiego, łatwo wygrać. W spotkaniu półfinałowym natomiast zosłał on przynajmniej koncertową grę Stolarowa M.

O Tarnowskim powiemy jeszcze raz, że przy odrobinie ambicji i zaczęcia zrobiłby mógł b. dużo. Niestety, chęć te występują rzadko, ale na turnieju po znałkimi dawał się zauważyć pocieszający objaw walki i staranności z jego strony. Wystąpiło to głównie w dublu i mixcie-dublu, gdzie w spotkaniu finałowym był najlepszy na placu, imponował serwisem, ślicem i świetną siatką. Być może, turniej ten będzie pocieszającym, od kiedy Tarnowski zaczęł walczyć naprawdę. W singlu wyprowadził my został z uderzenia zarówno przez Goldsteina, z którym wygrał zaledwie w pięciu setach (pewna rola odegrał tu sędzia), jak i przez Foerstera. Zresztą gracze warszawscy byli przemocem, grając w ciągu dwóch tygodni kilka ważnych spotkań, co w rezultacie przyniosło im porażkę.

A teraz rewelacja turnieju Tłoczyński. Podobnie, jak Warmiński w roku 1926 zagroził Czerwinińskiemu, tak on teraz Stolarowowi. Kto widział Tłoczyńskiego na wiosnę, ten potwierdzi, że nie jest to już ten sam ułajętowany, lecz nieopanowany zupełnie i nieobici czalny młodzieniec.

Tłoczyński jest talentem ogromnym, w przeciągu dwu miesięcy zmienił się nie do poznania, a nie miał przecież trenera i sam pracował nad sobą. Brak trenera widoczny był w jego sposobie walki i używaniu błędnej nieraz taktyki. Zrobił on jednak już dużo, reszta należy do Związku, który chyba zastrzeższy się o takiego zawodnika i przyjdzie z pomocą AZS-owi. Taki gracz nie tylko jest członkiem klubu, ale jest również i to przedewszystkiem przyszłością tennisu polskiego. Jego zagranie były nieraz porażające, a w spotkaniu z mistrzem uległ spokojowi, rutynie, no i narazie jeszcze w każdym razie, lepszej grze.

Z innych zawodników, wymienimowa-nych przedtem, najlepiej walczył Goldstein z Tarnowskim, wyróżniając się pozątem zwinną i mądrą grą w dublu, pozwalającą mu na odniesienie i Jurczyńskiemu kilku sukcesów, dalej zwycięzca turnieju pocieszenia Lanter i najlepszy z krakowian Horan.

Wśród pań zasła rzecz b. przykra. Oto Dubieńska, grająca b. dobrze pierwszego sezonu, dostała infekcji w kci i zmuszona była poddać się operacji przecięcia wrzodu. Oczywiście wycofała się z turnieju. Straciłmy w ten sposób możliwość obejrzenia sensacyjnego spotkania tej z Jegdrzejowską, która, nie wysyłając się, wygrała łatwo finał.

Obok mi wyróżniliśmy przedewszystkiem Posseltównę, Raciborską i Orzechowską.



REPREZENTACJA STRZELECKA POLSKI W SZTOKHOLMIE

Stoją od lewej: kpt. Lewiński, ppłk. Stawarz, mjr. Stawarz, kpt. Gościwicz, kpt. Żelazny, Rutecki, por. Zaleski, por. Podolski, mjr. Wrzosek; kłęczą kpt. Borzowski; leżą Wasowicz i Golański.

POLACY ŚRÓD NAJLEPSZYCH STRZELCÓW

godnie reprezentowali w Sztokholmie barwy ojczyzny

W dniu 4 sierpnia wyjechała do Sztokholmu polska reprezentacja strzelecka, celem wzięcia udziału w mistrzostwach świata organizowanych w roku bieżącym przez Szwedzki Związek Strzelecki. Z doniesień prasy wiemy, że strzelcy nasi godnie reprezentowali barwy Polski, doniesienia te były jednak tak ogólne, że nie dawały absolutnie pojęcia o faktycznej wartości wyczynów polskich strzelców.

Do konkurencji stanęły w tym roku wszystkie potęgi strzeleckie świata i największe „asy”. Zawodnicy polscy poznali wszystkich dotychczasowych mistrzów świata i mieli możliwość obserwacji ich broni i pracy na stanowisku, co powinno być bardzo korzystne.

Wobec zmian organizacyjnych, zasłanych w bież. roku w Związku Strzeleckim, który reprezentuje nasze strzelectwo na zewnątrz, zorganizowanie racjonalnego treningu okazało się rzeczą niemożliwą. Zespół polski pojechał bez

nałężytego przygotowania, po przeprowadzeniu zaledwie 3-dniowych zawodów eliminacyjnych w Centralnej Szkole Strzeleckiej w Toruniu.

Program cały podzielono na cztery zasadnicze działy: A — broń długa dowolna, B — broń długa wojskowa, C — pistolet, D — broń długa małokalibrowa. Poza tem odbywały się równocześnie zawody w strzelaniu myśliwskim do rzutków i ruchomych jeleni, szwedzkie narodowe zawody strzeleckie oraz zawody państw skandynawskich (Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii).

Każdy z wymienionych wyżej działów zawodów głównych posiadał kilka konkurencji, jak strzelanie o mistrzostwo świata, premjowe, o odznakę mistrzostwa i specjalne.

A) Broń długa dowolna. Odł. 300 m., 120 strzałów ocenianych, z 3 postaw: stojącej, kłęczącej i leżącej. W strzelaniu tem Polacy jako zespół udziału nie brali, natomiast 2 polscy zawodnicy Borzowski i Rutecki w strzelaniu o mistrzostwo świata odznaki uzyskał: kpt. Borzowski złotą odznakę, a p. Rutecki srebrną.

B) Broń długa wojskowa. Odł. 300 m., 60 strzałów ocenianych, z trzech postaw: stojącej, kłęczącej i leżącej. Strzelanie to najliczniej obserwane przez polskich zawodników przyniosło nam największe sukcesy. Major Wrzosek w strzelaniu o mistrz. odznakę utrzymał się do końca na 2 miejscu i zdobył złotą odznakę osiągając 502 pkt., 13) Wasowicz 490 pkt. i srebrna odznaka mistrzowska, 16) ppłk. Stawarz 487 pkt. i srebrna odznaka mistrz., 32) kpt. Borzowski 470 pkt., 38) por. Podolski 475

pkt., 40) kpt. Gościwicz 473 pkt., 43) p. Golański 465 pkt. i 51) kpt. Lewiński 458 pkt.

W strzelaniu tem brało udział z górą 500 najlepszych zawodników całego świata i zajęcie szeregu czołowych miejsc przez polskich zawodników w konkurencji o różnych warunkach (ta sama broń i amunicja), świadczy chlubnie o naszym strzelectwie.

C) Pistolet dowolny. Odł. 50 m., 60 strzałów ocenianych, tarcza 50 cm., maksimum 600 punktów. W konkurencji tej bierze udział polski zespół złożony z 5-ciu zawodników (mjr. Wrzosek, Sołański, Wasowicz, Rutecki i por. Podolski) osiągając 1672 pkt. i zajmując 10-te miejsce na 12 państw biorących udział w konkurencji. Był to najsłabszy nasz wynik zespołowy. Brak przygotowania dał się tu odczuć szczególnie boleśnie.

D) Broń długa małokalibrowa. Odł. 50 m., 40 strzałów ocenianych, tarcza 24 i 40 cm., maksimum 400 punktów. Nasza największa nadzieja, — strzelanie małokalibrowe nie dało nam oczekiwanych rezultatów. Powodem tego było wspaniałe przygotowanie i trening krajów północnych: Finlandii, Szwecji, Danii i Norwegii, oraz niepowodzenie dwóch naszych czołowych małokalibrowców Ruteckiego i Wasowicza, spowodowane przemęczeniem (ciągle starły do wszystkich konkurencji). Z postawy stojącej zespół polski (Rutecki, Podolski, Wasowicz, Gościwicz i Lewiński) osiągnął 1757 pkt., kwalifikując się na 9-te miejsce, na 14 państw biorących udział w konkurencji.

Braun znakomita pływaczka holenderska, mistrzyni Olimpiady ustanowiła ostatnio dwa nowe rekordy. Na 500 mtr.: osiągnęła ona 7:51.4 a na 1000 i 1500 16:15 i 24:24.4.

Tarls przygotowując się do swego spotkania z Arne Borgiem (1 września w Paryżu) ustanowił dwa nowe rekordy Francji: na 100 mtr. w 1:02.1, a na 500 mtr. 6:37.4.

JADĄC SAMOCHODEM

NA WYCIECZKĘ LUB SPACER PAMIĘTAJ O



Podziatka 1:300.000

MAPACH SAMOCHODOWYCH FIRMY
FREYTAG & BERNDT

SKŁAD GŁÓWNY: GEBETHNER i WOLFF
WARSZAWA, ZGODA 12

MECZ LEKKOATLETYCZNY NIEMCY - ANGLIA 8:4

Spotkanie lekkoatletyczne Niemcy — Anglia rozegrane w Stamford Bridge wobec 40.000(!) widzów, zakończyło się pewnym zwycięstwem Niemców w stosunku 8:4. Spotkanie to miało charakter drużynowy, rozgrywane więc były albo sztafety albo też (w rzutach i skokach) sumowane wyniki dwu zawodników. Anglicy przeważali znacznie w biegach, natomiast w rzutach i skokach nie mieli nic do powiedzenia.

Oto wyniki szczegółowe: sztafeta 4 x 100 y. — Niemcy 37.8, 2) Anglia 39; 4 x 440 y. — Anglia 3:19.2, 2) Niemcy 3:20; 4 x 880 y. — Anglia 7:32 (średnio po 1:53!), Niemcy 7:44.8; 4 x 1 mila — Anglia 17:31.6, 2) Niemcy 17:49; Olimpijska — Niemcy 3:30, 2) Anglia 3:31; 4 x 120 y. płotki — Anglia 1:02.4, 2) Niemcy o 50 mtr.; bieg drużynowy na trzy mile — Niemcy, 2) Anglia, indywidualnie wygrał Oddie w 14:39; skok wdal — Niemcy 14.55 (Kochermann 741, Dobermann 715), Anglia 13.33; skok wwyż — Niemcy 366 (Kopke i Huhn po 183), Anglia 363; tyczka — Niemcy 731 (Wegener 381, Kochermann 350), Anglia 710; kula — Niemcy 28.29 (Uebler 14.61, Schneider 13.68), Anglia 26.29; dysk — Niemcy 83.41 (Hoffmeister 43.95, Hanchen 39.46), Anglia 71.89.

Szwecja pokonała Norwegię w meczu międzypaństwowym w stosunku

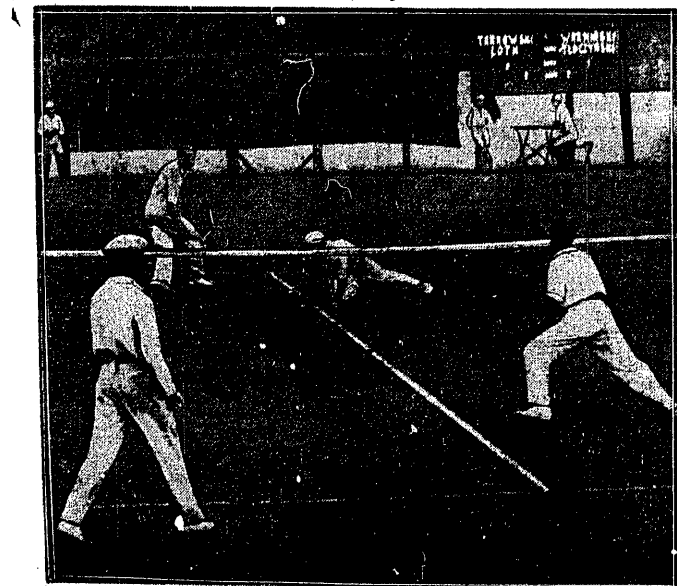
117:87, przyczem osiągnięto szereg świetnych wyników. Dysk wygrał Sternsrod 47.16, 110 płotki Wennström 14.4(!), skok wdal Halberg 751, oszczep Lindström 64.46.

Pozostałe wyniki: 100 mtr. — Haggen (N) 10.9, 400 mtr. — Hammergren (S) 49, 800 mtr. — Johansson (N) 1:53.6, 1500 mtr. — Oehrn (S) 4:01.5 klm. — Jergensen (N) 15:09.4, 10 klm. — Falk (S) 32:32, 400 płotki — Petersen (S) 54.4, sztafeta szwedzka — Szwecja 1:57.4, 2) Norwegia 1:58.2. Skok wwyż — Nilson (S) 185, tyczka — Andersen (S) 280, kula — Moelster (N) 14.68, młot — Skold (S) 51.30.

Mistrzostwo Austrii w dziesięcioboju wygrał Wessely osiągając doskonały wynik 7328, 935 pkt. Drugi był Beck 6747 p., 3) Heller (6379 pkt.). Wyniki zwycięzcy były następujące: 100 mtr. — 11.3, 400 mtr. — 53.6, 1500 mtr. — 4:55, 110 płotki — 15.7, skok wdal — 638, wwyż — 165, tyczka — 330, kula — 12.56, dysk — 36.16, oszczep — 52.93.

25 klm. bieg długodystansowy w Berlinie wygrał Anglik Harper w czasie nowego rekordu światowego 1:23:45.8, 2) Schneider 1:28:07.5.

Na zawodach w Budapeszcie Marvalics miał w dysku 46.32, Szepes w oszczepie 61.91, Kesmarky w skoku wwyż 191.



NAJCIĘKAWSZA WALKA MISTRZOSTW
Moment z gry podwójnej: Warmiński, Tłoczyński — Tarnowski, Loth, wygrali przez bare poznajską.

RAPID W FINALE PUHARU ŚR.-EUROPEJSKIEGO

Pierwszy finalista pucharu środkowoeuropejskiego został już wyłoniony. Jest nim Rapid (Wiedeń), który w meczu rewanżowym pokonał Ujpesti w stosunku 3:2. Pierwszy mecz jak wiadomo wygrał Ujpesti 1:0, jednak wskutek protestu obu drużyn wynik ten został zwrócony jako 0:0.

Rapid więc zwyciężył lecz w żadnym wypadku nie można powiedzieć, że słusznie, zarówno bowiem, w spotkaniu budapeszteńskim jak i wiedeńskim Węgrzy byli conajmniej drużyną równorzędną. W Wiedniu Rapid miał przewagę przez pierwsze pół godziny, strzelił też dwie bramki przez Wessellika i Kirbesa, później gra się wyrównała, a w drugiej połowie, zwłaszcza pod jej koniec, Węgrzy mieli olbrzymią przewagę i oblegali bramkę przeciwnika tak że wyrównanie wisiało w powietrzu.

Drużyna austriacka zawiodła niemal we wszystkich liniach, przedewszystkiem jednak słabo grała pomoc. U Węgrów przeciwnie najlepszą linią była właśnie pomoc z Bersanym na czele. Dobrze też grał atak, a zwłaszcza zdobywca obu bramek Auer i skrzydłowy Szabo.

Turniej piłkarski w Berlinie wygrała w imponującym stylu, powracająca z tournée po Skandynawii Admira (Wiedeń).

Pokonała ona D. F. C. (Praga) w stosunku 8:1, a Viktorię 98 2:0. W walce o trzecie miejsce Hertha B. S. C. (pokonana poprzednio przez Viktorię w stosunku 1:3) zwyciężyła D. F. C. 3:2.

Turniej piłkarski o puchar Paramontu rozegrany w Budapeszcie przyniósł zwycięstwo Węgrom, dzięki lepszymu stosunkowi bramek od W. A. C.-u. Wyniki były następujące: W. A. C. — Bocsay 4:3, Hungaria — Sportklub 2:0, Hungaria — W. A. C. 2:2, Sportklub — Bocsay 9:1.

Ferencvárosi, któremu bardzo dobrze się powiodło na tournée po Ameryce południowej został zdyskwalifikowany przez Związek za zbyt długi pobyt za oceanem.

Mistrzostwa Czechosłowacji w pierwszym swym dniu przyniosły oczekiwane wyniki: Slavia pokonała wysokocyfrowo Kladno w stosunku 7:0. Bramki strzelił Puc (2), Joska (2), Kratochvíl, Junek i Swoboda. Sparta bez trudu zwyciężyła C. A. F. K. 4:0, Viktorię Zizkov po zacietej walce pokonała Bohemians 3:2, wreszcie Tepliczer F. C. — Cechie Karlin 2:0.

W rozpoczynających się mistrzostwach Niemiec mistrz Nürnberg doznał sensacyjnej porażki w stosunku 1:2 od Bayern Hof.



CWIERĆFINALIŚCI MISTRZOSTW POLSKI
stoją od prawej: Tłoczyński, Loth, Tarnowski, Stolarow J. i M., Warmiński, Foerster (brak na zdjęciu Marszewskiego).

CAŁA POLSKA NA STARCIE I NA MECIE

Biuletyn tygodniowy „Przeglądu Sportowego”

Zagłębie Górnice. R. K. S. Radom — Sosnowiec 2:4. Finałowe zawody o tytuł mistrza K. O. P. N. przysporzyły nam cenne punkty Sosnowcowi, tak, że aż ośmioro drużyn ma po 6 punktów i dopiero 3-cia rozgrywka na obiekcie boiska zdecydowała o mistrzostwie. W pierwszej minucie strzela R. K. S. bramkę przez środek napadu. Przewaga rademicków trwa do 20 min., następnie gra stała się wyrównana. W 35 min. karny rzut dla Sosnowca został wystrzelony przez Cichonia. W 5 min. później przebieg Bergla i strzałek z rzutu 2:1 dla Sosnowca. Cichoni jeszcze podwyższył do 3:1. Następnie przebieg lewoskrzydłowego R.K.S. i wynik 3:2. Tuż przed końcem Cichoni znowu rezultat dwu.

Sędziował p. Rozenkwałd z Częstochowy. Wyróżnili się Cichoni, Bergel z Sosnowca, a z gości obrona i bramkarz. **Kraś.** (Bedzin) — Gwiazda (Dąbrowa) 3:0. Gwiazda, zasłoniła kilkanaście graczy z Bedzina. Bramki dla Kraśki strzelił Korn (1), Prochłowicz (1), Tur (1). Sędzia nieudolny. **Hakoah II** — F. C. Jun. 3:3. Techniczna przewaga gości grających Hakoahu. Bramki użyli: Szwed (3), Goldstein (2) i Rozen (3). Sędzia bez pojęcia. **Samson** — Hakoah Jun 3:2. Bramki strzelił Fruchtwajg i Klaiman. Czarni — Sosnowiec 11:4. Samson rez. — Hasmona 1:0.

Kraś. — Strzelec 5:1. W rewanzowych zawodach Kraś odniósł jeszcze bardziej zwycięstwo nad Strzelcem. Bramki użyli: Bachman 3 z karnych i Heller 2 z ładnych przebiegów. Sędziował b. dobrze p. Szwed.

Hakoah pertraktuje z szeregiem piętrowych klubów. Już w najbliższym tygodniu gości u nas będą Hakoah (Bielsko) i Jutrzenka (Kraśkowi).

Białystok. Mistrzostwo białostockiego O. Z. P. N. zdobyła Cresovia (Grodno) i będzie ona walczyła o wejście do ligi.

Na zawodach Związku Młodzieży Wilejskiej przy udziale Z. K. S. i Makabi odniósł zwycięstwo nad Strzelcem. Bramki użyli: Bachman 3 z karnych i Heller 2 z ładnych przebiegów. Sędziował b. dobrze p. Szwed.

NOWI MISTRZOWIE

Finlandji i Danii

Lekkoatletyczne mistrzostwa Finlandii rozegrane w Wyborgu przyniosły wyniki następujące: 100 m. — Koupone 10.8; 200 m. — Järvinen 22.5; 400 m. — Huhta 51; 800 m. — Larva 1:37.6; 1500 m. — Helgas 4:03.1; 5 km. — Loukola 14:43.7; 10 km. — Mattilainen 14:51.7. Mattilainen jak wiadomo przebiegł do Petkiewicza w Wilnie; 10 km. — Loukola 31:22.4; 110 płotki — Sjoestedt 15.3; 400 m. płotki — Mattilainen 55.5; kula — Wahlstedt 15.40; dysk — Kenttä 43.77; oszczep — Järvinen 66.18; 2) Penttilä 64.52; skok w dal — Topelius 708; waga — Wahlstedt 185; trójskok — Toliknora 14.66; tyczka — Lindroth 380.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Danii odbyły się w opłakanych warunkach atmosferycznych, przynosząc wyniki słabsze niż się spodziewano: 100 i 200 m. — Jorgensen 11.1 i 22.7; 400 m. — Lundgren 52.4; 800 i 1500 m. — Larsen 1:37.9 i 4:03.1; 5 km. — Keilstrup 15:15.5; 10 km. — Petersen 33:06.7; maraton — Jensen 2:44:27; 110 i 400 płotki — Henningsen 16.3 i 58.7; skok w dal — Petersen 175; waga — Rasmussen 684; tyczka — Andersen 350; dysk — Jensen 38.77; kula — Moesgaard 12.97; oszczep — Nielson 61.11; młot — Andersen 44.61.

Rekord światowy w skoku w dal ustanowił Holenderka Gilsolf z wynikiem 160.8 cm.

Na zawodach w Strassburgu osiągnęły następujące wyniki: 100 m. — Anvergne 10.8, 200 m. — Cummings 22.2, 400 m. — Moulines 49.2, 800 m. — Martin 1:55.8, 1500 m. — Ludoumeque 4:00.4, 110 m. płotki — Robert 15, 400 m. płotki — Adelhelm 5.8, dysk — Winter 46.17.

Nowy rekord francuski w rzucie kulą ustanowił Duhour, rzutem 15.10.

Mistrzostwo tenisowe Ameryki zdobyła Helen Wills bijąc w finale Anglię, Watson 6:4, 6:2. Nadzieje Anglii, że Nuthall, która osiągnęła tak wspaniały wynik z mistrzynią świata w czasie walk o puchar Wightmana, ponownie spotka się z Wills, zostały zawiedzione: Nuthall bowiem przegrała już z Miss Mallory 3:6, 3:6.

Sensacja tenisowa Ameryki jest porażką jakiejś doznała najlepsza para dubliści świata Allison i van Ryn w turnieju w Newport od nieznanych zawodników Neera i Barresa. Mistrzowie przegrali 4:6, 6:1, 6:6. Świetnie gra Austin, który pokonał kolejno Aolla 6:3, 6:2; van Alena 6:1, 6:0; Huntera 4:6, 6:3, 6:1 i van Kena 1:6, 6:4, 7:5, 6:3 i zakwalifikował się do finału.

Pistula, były trener bokserów polskich, pokonał za pierwszym swym startem jako zawodowiec wysoko na punkty Hulsebusa.

ROWERY
krajowe
najtwardsze
NA SPŁATY
BWAHREN
SPRZEDAWA 26. tel. 53-72.

zakończył się wielkim skandalem. Przy starcie 1:1 fanatyczny Hapoel nie dowolił z orzeczenia sędziego, wtargnął na boisko, pobili graczy Hakoahu i czynnie znieuwolili sędziego. Zawody prowadził p. Gasiorowski dobrze. Unia komb. — Gwiazda 4:1 (0:0). Calkowita przewaga Unii. Bramkarz Gwiazdy ochronił drużynę swą od dwucyfrowej porażki. Sędziował p. Zandberg. Unia II — Gwiazda 4:1 (3:0). I tym razem bramkarz Gwiazdy swą ofiarą gra ochronił drużynę od straszącej porażki. Z Unii Barch był najlepszym na boisku. **Sokol** — R. K. S. 5:0 (2:0). Sędziował p. Rogienbogen.

Łonża. Dnia 25 b. m. odbyły się tu wielkie regaty wioślarskie przy współudziale 6 klubów, a mianowicie: W. T. W., K. W. Wisła, K. W. Syrena z Warszawy, T. W. z Ostrołki oraz Ł. T. W. z Łonży.

Wyniki szczegółowe: Jedynki: 1) Małowski W. (Ł. T. W.) 7.47; dwójki półwyciskowe podwójne: 1) Ł. T. W. 9.11.4; czwórki wyciskowe 1) Ł. T. W. 5.46; czwórki półwyciskowe, o mistrzostwo Narwi 1) K. W. Syrena (Warszawa) 6.12.6; czwórki wyciskowe z ograniczeniem wagi K. W. Wisła (Warszawa) 5.57.2; Ł. T. W. 6.04; czwórki półwyciskowe Ł. T. W. 6.34; czwórki półwyciskowe WKW 5.40, 2) Ł. T. W. — 5.43.

Długość toru: dla panów 1.700 m., dla pań 1.200 m. z prądem Narwi.

Suwałki. Makabi — Kraft (Grodno) 1:0 (0:0). Makabi grał niespodziewanie dobrze, dyktując przez cały czas grę i zwyciężyła zaskazanie. Sędziował p. Smoliński.

W wyścigach kolarskich na 8 km. zwyciężył A. Fink w czasie 11 minut, 2) Finkiewicz.

Pock. Lech (Rypin) — Strzelec 5:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo podokręgu między mistrzami grup: rypińskiej i plockiej. Gospodarze początkowo tylko stawali słomczym opór. U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje lotnia i silne kombinowanie bróka środkowa, w drużynie strzeleckiej — Wasiak, Zerkiewicz i Nowakowski. Sędzia p. Szatan — bez zarzutu. Unia (Sierpc) — Makabi 2:2. Zawody o mistrz. podokręgu. Miejscowi, mimo przytaczającej przewagi, nie mogą uzyskać zwycięstwa. Goście prowadzili już 2:0. Ostatni dopiero zryw gospodarzy przynosił wyrównanie. Z graczy wyróżnić należy Fontowicza (U), Łyszkowskiego (U) i

Gutermana (M). Sędzia p. Ruszczykiewicz.

Sierpc. Lech (Rypin) — Unia 6:3 (4:0). Decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy rypińskiej. Po przerwie zupełna przewaga gości. Po przerwie do głosu dochodzą miejscowi i zdobywają kolejno 3 bramki. Lech strzela jednak jeszcze 2 bramki. Sędziował p. Szatan z Plocka.

Łęczyska. Łęczyska — Hakoah (Łęczyca) 3:1 (3:0). Gra na niskim poziomie, jednak, dzięki przytomnej obronie bramkarza, nie uzyskał honorowego punktu. Rucl — Elektrownia 6:2 (2:2). K. S. 28 — Ruch 1:0. Ze drużyna K. S. 28 zdobyła zaszczyt tego roku mistrzostwa łę. C. świadczy fakt, iż potrafiła w swojej drugiej spotkaniu trzykrotnie pokonać mistrza kl. B. Pierwsze spotkanie 2:2.

Tarnów. Tarnovia I-b — Samson 6:1 (3:1). Świetne zwycięstwo rezerwowej drużyny Tarnovii, która, zwłaszcza w pierwszej części zawodów pokazała grę b. ładną. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lach (2), Cichoni T. (2) i Krupski (2) z jedenastek. U czerwonych wyróżnili się: Cichoni w obronie i Krupski w pomocy. Reszta zadawoliła. Sędzia p. Kulczyk — dobry.

Przemysł. Wojskowi — Cywilni 4:2 (2:2). Team wojskowych okazał się silniejszy fizycznie. Gra dość ciekawa,

lecz na niskim poziomie, prowadzona nawet za ostro ze strony cywilnych, tak, że kilku graczy odniosło nieznaczne kontuzje. Duda, obrońca teamu cywilnego, był najlepszym graczem na boisku.

Polonia. — Hagibor 5:0 (4:0). Obie drużyny w rezerwowym składzie. W drugiej części gry Hagibor stawiał silny opór, często zagrażał bramce Polonii, oddał nawet szereg celnych strzałów, jednak, dzięki przytomnej obronie bramkarza, nie uzyskał honorowego punktu. Rucl — Elektrownia 6:2 (2:2). K. S. 28 — Ruch 1:0. Ze drużyna K. S. 28 zdobyła zaszczyt tego roku mistrzostwa łę. C. świadczy fakt, iż potrafiła w swojej drugiej spotkaniu trzykrotnie pokonać mistrza kl. B. Pierwsze spotkanie 2:2.

Tarnów. Tarnovia I-b — Samson 6:1 (3:1). Świetne zwycięstwo rezerwowej drużyny Tarnovii, która, zwłaszcza w pierwszej części zawodów pokazała grę b. ładną. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lach (2), Cichoni T. (2) i Krupski (2) z jedenastek. U czerwonych wyróżnili się: Cichoni w obronie i Krupski w pomocy. Reszta zadawoliła. Sędzia p. Kulczyk — dobry.

Przemysł. Wojskowi — Cywilni 4:2 (2:2). Team wojskowych okazał się silniejszy fizycznie. Gra dość ciekawa,

lecz na niskim poziomie, prowadzona nawet za ostro ze strony cywilnych, tak, że kilku graczy odniosło nieznaczne kontuzje. Duda, obrońca teamu cywilnego, był najlepszym graczem na boisku.

Polonia. — Hagibor 5:0 (4:0). Obie drużyny w rezerwowym składzie. W drugiej części gry Hagibor stawiał silny opór, często zagrażał bramce Polonii, oddał nawet szereg celnych strzałów, jednak, dzięki przytomnej obronie bramkarza, nie uzyskał honorowego punktu. Rucl — Elektrownia 6:2 (2:2). K. S. 28 — Ruch 1:0. Ze drużyna K. S. 28 zdobyła zaszczyt tego roku mistrzostwa łę. C. świadczy fakt, iż potrafiła w swojej drugiej spotkaniu trzykrotnie pokonać mistrza kl. B. Pierwsze spotkanie 2:2.

Tarnów. Tarnovia I-b — Samson 6:1 (3:1). Świetne zwycięstwo rezerwowej drużyny Tarnovii, która, zwłaszcza w pierwszej części zawodów pokazała grę b. ładną. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lach (2), Cichoni T. (2) i Krupski (2) z jedenastek. U czerwonych wyróżnili się: Cichoni w obronie i Krupski w pomocy. Reszta zadawoliła. Sędzia p. Kulczyk — dobry.

Przemysł. Wojskowi — Cywilni 4:2 (2:2). Team wojskowych okazał się silniejszy fizycznie. Gra dość ciekawa,

III 6:1 (3:1). Dotkliwa porażka juniorów rarnovii. Honorowego gościa strzelił Noworyta.

Rzeszów. Barkocina — Sokół (Drohozycz) 3:0. Zawody o wejście do kl. A. Walkover z powodu nieprzybycia Sokola. W dniu 1 września Resovia rozegra zawody w Lublinie z tamt. WKS.

Stanisławów. Ukraina (Lwów) — Hakoah 3:1. Mecz ten był walką w pełnym słowa znaczeniu, w której zwyciężyła drużyna technicznie lepsza i bardziej sprężysta. W Hakoahu Prosser nie mógł nic zrobić.

W pierwszej połowie Hakoah części zagraża lwowiakom; w 11 minucie Fleischer z karnego uzyskuje bramkę. Ukraina zaczyna stale zagrażać białoniebiskim i bramkarz kilkakrotnie interweniuje skutecznie. Wyrównanie zdobywa w 40 m. Peinur. Po zmianie stron Hakoah ma przez 20 m. przewagę. W 28 m. Lysyk uzyskuje 3-cią i ostatnią bramkę. Wynik remisowy byłby bardziej odpowiedni.

W Hakoahu wyróżnili się Fleischer, Bruckner i Prosser. Sędziował p. Broch. W Ukrainie poza prawoskrzydłowym wszyscy dobrzy.

Ukraina — Stanisławowia 5:3. Niezależna porażka Stanisławowii, która w pierwszej połowie miała przewagę. W 15 min. lewy łącznik Ukrainy strzela pierwszą bramkę, w 8-em minucie potem Jaciuch wyrównuje, a Skutnicki atakując prowadzi. W 39 min. pada trzecia bramka dla Stanisławowii.

Po przerwie obraz gry się zmienia. Ukraina dochodzi do głosu w 5. 15, 28 i 38 min. strzela 4 bramki. Sędziował dobrze p. Wiesenberg.

Szczakowa. Szczakowianka — Czładzi K. S. 4:2 (2:0). Gra była bardzo zajmująca i żywa. Najlepszy na boisku bramkarz Szczakowianki — Golasowski. Z gości na wyróżnienie zasługują środkowi ataku i lewy łącznik.

Kolomyja. Dwudniowe zawody tenisowe między A. K. T. i Sokółem, przyniosły zwycięstwo akademikom w stosunku 5:2. Wyniki szczegółowe: Haczewski — Onyszczuk 6:3, 6:4; Herbst — Maruniak 6:4, 10:8; Mergenseln, Haczewski — Kawalec, Witwicki 4:6, 6:0, 6:2; Onyszczuk, Maruniak — Herbst, Bernacki 6:4, 6:3; Herbst — Onyszczuk 6:0, 6:4; Haczewski — Maruniak 3:6, 6:3, 6:4; Haczewski — Herbst 6:4, 6:2.

Złoczów. Czarni — Z. T. S. G. 1:1 (2:2). Z Czarnych najlepszy na boisku o-baj Piłaci, z Z. T. S. G. Lor i M. Tenenbaum. Sędziował w obydwu dniach p. S. Chary.

PLYWACY ZAGRANICZNI na starcie

Spotkanie pływackie młodzieży Austrii i Węgry rozegrane w Pórt-schach przyniosło zwycięstwo Węgom w stosunku 54:39 i szereg świetnych wprost wyników, rokujących pływakom Austrii i Węgry świetną przyszłość. 100 mtr. — Meszöly (W.) 1:05.6; 400 mtr. — Baranyay 5:28.4; 2) Perler (W.) 5:37.8, 200 mtr. — Stein (A.) 2:56.4, 100 mtr. nazwnak — Moller (W.) 1:18.4, sztafeta 4 x 100 — Węry 4:31. W meczu piłki wodnej Węry zwyciężyły Austrię 3:2.

Dwa spotkania o puchar Austrii — Wacker i Vienna — Hakoah zakończyły się wygranymi Weni i Austrii w identycznym stosunku 2:1.

Maraton pływacki dla kobiet rozegrany na jeziorze Ontario na dystansie 10 mil ang. wygrała słynna pływaczka Martha Norelius bijąc 44 konkurentki. Próba generalna maratonu panów, rozegrana na dystansie 3 mil, zakończyła się zwycięstwem Vierköttera przed Anglikiem Billingtonem.

Spotkanie pływackie Niemcy — Szwajcarzy rozegrane w Monachium zakończyło się generalnym zwycięstwem rezerwowej drużyny niemieckiej. Szwajcarzy zajęli bez wyjątku dwa ostatnie miejsca, a wynik 76:176 już najgorszy jaki osiągnąć mogli. Z wyników Szwajcarów wymieniamy tylko te, które są lepsze od wyników pływaków polskich a więc: 100 mtr. nazwnak Sigrist 1:20 i 200 mtr. na piersiach Wyss 3:01.8. Najlepszy sprinter szwajcarski Zirilli miał na 100 mtr. 1:10.8 a na 400 mtr. 6:02.7. Wyniki niemieckie były też dość słabe: 100 mtr. — Balk 1:05; 400 mtr. — Balk 5:32.1; 100 mtr. nazwnak — Schulz 1:17.4; 200 mtr. — Bulg 2:58.5.

Trzykrotny mistrz świata Michard został dwukrotnie pokonany w Paryżu przez swego przeciwnika z finału mistrzostw — Moeskopsa. Moeskops ponadto pobli rekord światowy na 500 mtr. ze startu lotniego osiągając 31 sek. Ten sam czas zresztą osiągnął i Michard.

W biegach za motorami Linart pokonał Pallarda, Breau, Grassina i Möllera.

Niemieckie mistrzostwo szosowe (242 km.) wygrał Risch w czasie 7:08.55.

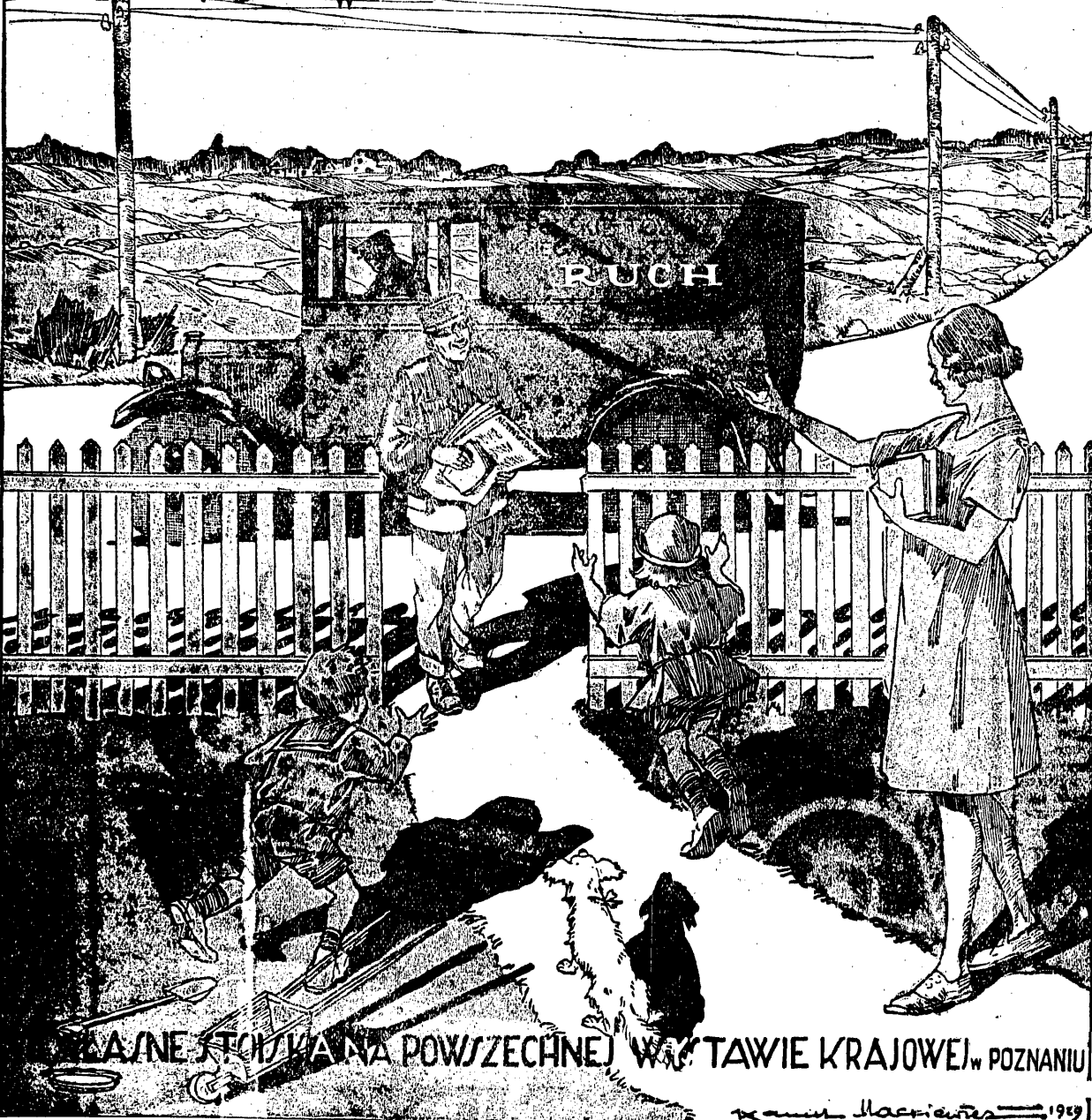
Wielka nagroda Europy w biegach za motorami, rozegrana w Paryżu, zakończyła się niespodziewanym zwycięstwem Benolta (100 kilometrów w 1:26:25.2) przed Linartem, Grassinem, Möllem i Krewerem.

Pallard pokonał w Amsterdamie w biegu 100 km. Benolta, Schleebaum i Peddygo. Czas 1:24:20.8.

Kryterium szosowców rozegrane w Zurychu na dystansie 100 km. (23 okrążeń) po 4.5 km. wygrał Plemen-tesi w czasie 2:47:50 przed Frantzem, Bullą (Austria), Negrim, Tavernem, Magnem. Bulla, który wyróżnił się za-szczytnie już na mistrzostwach świata, dowiódł że należy już do ekstraklasy światowej.

Na kolarskich zawodach w Włocławku, w których brali też udział i ko-larzy łódzcy z Elborem, Szmidem i Radebem na czele, Elbrot dwukrotnie wykazał swą wyższość nad Szmidem, zwyciężając w obydwu finałach. Na trzecich miejscach usadowił się Raab, Vogt i Ingo ale odrywali wybitnie od reszty.

PIŚMA, CZASOPISMA, KSIĄŻKI, POCZTÓWKI, W KSIĘGARNIACH, NA STACJACH KOLEJOWYCH, KOLEJKACH DOJAZDOWYCH, W KIOSKACH MIEJSKICH SPRZEDAJE:
TOW. „RUCH” S.P.A.K.C.



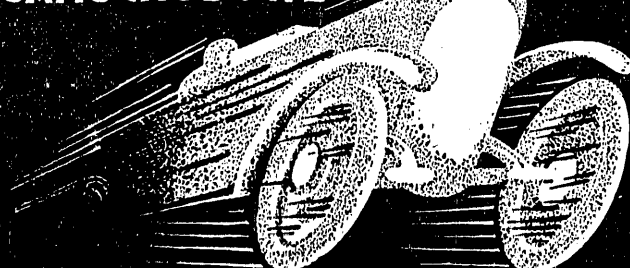
WŁASNE STÓJKA NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU

Ciężary nasypywane nakładene oraz ręczne od 1/2 kg. począwszy Ekspandry, aparaty do nauki wioslowania



Przybory do wszystkich sportów, Sprzęty do gimnastyki i kompletne urządzenia sal gimnastycznych poleca
DOM SPORTOWY
Poznań, Św. Marcina 14
Tel. 5571
Cenniki i katalogi wysyłamy bezpłatnie
Wystawiamy na Powszechniej Wystawie Krajowej

KURSY SAMOCHODOWE



H. PRYLINSKIEGO
WARSZAWA - ALEJE JEROZOLIMSKIE 27

PRZY KIEROWNICY Z NOTATNIKIEM SPORTOWYM

Samochód, sport, reklama i snobizm

Nowoczesny sport samochodowy, to sport wysiłkowy i rekordowy z jednej strony, z drugiej zaś strony to sport rajdowy i wielki jazd, sport amatorów i rzetelnie sportowych wysiłków.

Ale idźmy po kolei. Sport samochodowy ma swe oficjalne uzasadnienie w tym, że bez „próby siły”, jaka sa wysiłki i rekordy, ulepszenia korzystne dla ogółu, nie byłoby dostatecznie wywrotowane i spopularyzowane. I to „oficjalne” wytłumaczenie usprawiedliwia próby rekordowe Segrave’a i Cambella, które jednak w znacznej swej części są praktycznie bez znaczenia, gdyż wyniki w nich osiągnięte do zwyczajnego zastosowania w automobilizmie się nie nadają. Tu mamy do czynienia z bardzo już czystą manią rekordową, pokrytą płaszczykiem badań praktycznych. Dla tych dziwów, dla tych wyjątków pojęcie „sport samochodowy” w jego nowoczesnym znaczeniu nie ma zastosowania.

Jeżeli więc nie wielkie rekordy — to może przynajmniej wielkie wysiłki. Jeżeli nie 400 km. na godz. — to może 200. Tu już sprawa jest trudniejsza. Nie mamy bowiem do czynienia w tym wypadku z tak „czystą” manią jak przy rekordach, ale mamy do czynienia z pożytecznym spodem reklamy z działalnością doświadczalną.

Nie możemy bowiem zaprzeczyć, że wielkie Grand Prix, wielkie wysiłki obywateli przez firmy, mają znaczenie prób praktycznych. Motor wysokobrotowy o wielkiej wydajności, a małej pojemności, to jedna z największych zdobyczy wysiłków samochodowych. Tę jazdę samochodową osiągnięta i zachwalana przez wszystkie nowe niewielkie modele europejskie, jest sukcesem ograniczenia litrażu w wielkich wysiłkach, jest sukcesem celowej polityki Związku międzynarodowego.

To strona praktyczna. Pozostaje jednak strona reklamowa. Walka wielkich firm jest walką przemysłowców samochodowych różnych krajów (stała konkurencja Niemcy—Francja — Włochy). Tłumy entuzjastów się przedewszystkiem w swej żądzy sensacji, wysiłku równoczesnego. Zapewne, kierowcy jak Caracciola, Chiron, Divo, to sportowcy pierwszej wody. Ale to z jednej strony zawodowcy — z drugiej strony pytanie, czy tacy mistrze akrobacji samochodowej nie są sami raczej... akrobatami?

Gdzie jest więc sport, sport nalczyści, sport sam dla siebie, bez znaczenia reklamowego, handlowego z umiarkowanym znaczeniem konstrukcyjnym. Bezspornie nie w sporcie samochodowym, uprawianym przez amatorów. Wysiłki i rajdy samochodowe póki sa uprawiane przez amatorów, póki firmy samochodowe nie mieszają się bezpośrednio do nich, póki widzieli na nich wiele wysiłku sportowego, wiele pracy sportowej w najlepszym gatunku.

Takie rajdy jak nasze zwyczajne polskie rajdy, takie zwyczajne rajdy, urządzane przez kluby afiliowane jak raid krajowy Małopolskiego Klubu, raid górski Krakowskiego — sa rajdami, które wykazują może stosunkowo największy procent sportowości w automobilizmie. Tam gdzie nie padały wielkie rekordy, gdzie reklamy i widzów przeważała niema — tam znajdujemy elementy sportowe w nowoczesnym automobilizmie.

Z tego samego punktu widzenia patrząc, możemy dojść do przekonania, że określenie nowoczesna „maszyna sportowa”, jest właściwie błędem. Słuszne jest maszyna wyścigowa. Ta jest zbudowana specjalnie, przystosowana do specjalnych celów, jak np. Bugatti, budowana wyłącznie do wyścigów przez fabrykę specjalizującą się w takiej właśnie produkcji. Poza tym jednak maszyna sportowa może być dziś każda maszyna seryjna, a wyniki sportowe uzyskuje się na najbardziej teoretycznie nieodpowiednich maszynach, na maszynach niesportowych.

Chciałbym uprzytomnić czytelnikom „Przeglądu” fakt, że miara sportowości maszyny nie jest jej konstrukcją, tylko sposobem jej użycia. Można uprawiać sport automobilowy na małej maszynce jak BMW, która ostatnio wzięła pierwsze miejsce w takich konkursach jak międzynarodowa Alpenfahrt, a być snobem, niemiejającym jeździć nawet na sportowym Delage’u. Bo w sporcie chodzi o człowieka i jego psyche, a nie o przedmiot.

Czy sport samochodowy jest sportem ludzi bogatych? Zapewne do posiadania samochodu trzeba nieco gotówki, do używania go sportowo trzeba nieco czasu. Nieraz jednak jedno i drugie jest ostatecznie dziś dla wielu rzeczywiście ludzi dostępne. Nie tylko dla zdeklarowanych bogaczy.

Ja osobiście spotykałem typy wysocy usportowione, prawdziwych sportsmenów między automobilistami stającymi na bardzo tanich i słabych maszynach, na maszynach zupełnie nie „sportowych”. W tej dziedzinie do pomieszczenia pojęć przyczyniła się w wysokim stopniu fakt, że sport samochodowy jest w pierwszym rzędzie sportem, którym interesują się snoby. Między ludźmi uprawiającymi sport samochodowy tylko rzeczywiście niewielki procent zasługuje na miano sportowców. Niewielu jest Szwarcsteinów, Ripperów, Liefeldów.

Wielu jest natomiast takich niemających żadnych wyników (nawet w swej słabej kategorii), ale pretendujących do tytułu sportsmena dlatego, że posiadają samochód określony katalogowo, jako sportowy. Snobizm — to jeden z największych wrogów czysto sportowego automobilizmu, jedna z najtrudniejszych przeszkód jego rozwoju. I trzeba o niej dobrze pamiętać, myśleć i mówić o sporcie samochodowym w znaczeniu nowoczesnym. Bo walory przedewszystkiem psychiczne, ale także i fizyczne

może doskonale rozwijać i sport samochodowy, równie dobrze, jak lekka atletyka lub pływanie. Dość wskazać na typ tak doskonale w Angelo Passarim przez Edschmidta odtworzony. Trzeba tylko znaleźć granicę między sportem a snobizmem.

H. S.

Obok piłkarstwa jeszcze i w automobilizmie rości sobie Kraków pretensje do tytułu najbardziej sportowego środowiska w Polsce. Pretensje — być może — bardzo wielkie, jednak wyniki ostatnich kilku lat pozwalają określić je jako niewygórowane.

Ciekawe bowiem jest jak szybko i z jak skrom-

LORNETKI

W NAJLEPSZYCH GATUNKACH

LUPY, LUNETY,
MIKROSKOPY, BINOKLE,
MONOKLE, OKULARY zwykłe
i ochronne dla celów sportowych,
KOMPASY,

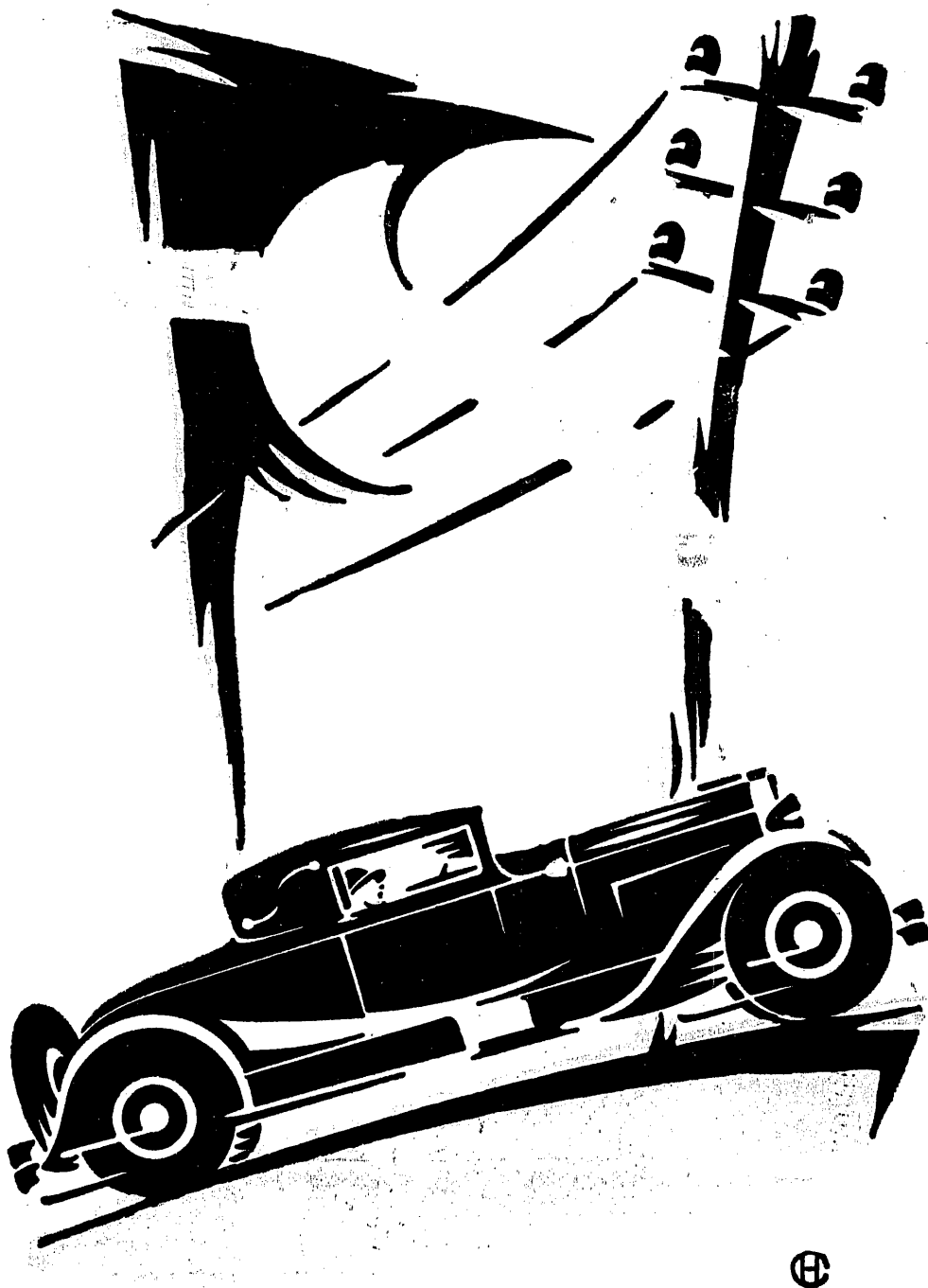


SZYBKOŚCIOMIERZE,
KROKOMIERZE, BARO— i
TERMOMETRY, MIARY,
SEKUNDOMIERZE,
APARATY PROJEKCYJNE

POLECA MAGAZYN OPTYCZNO-TECHNICZNY

G. GERLACH,

WARSZAWA — OSSOLIŃSKICH 4
— Reparaty pod fachowem kierownictwem

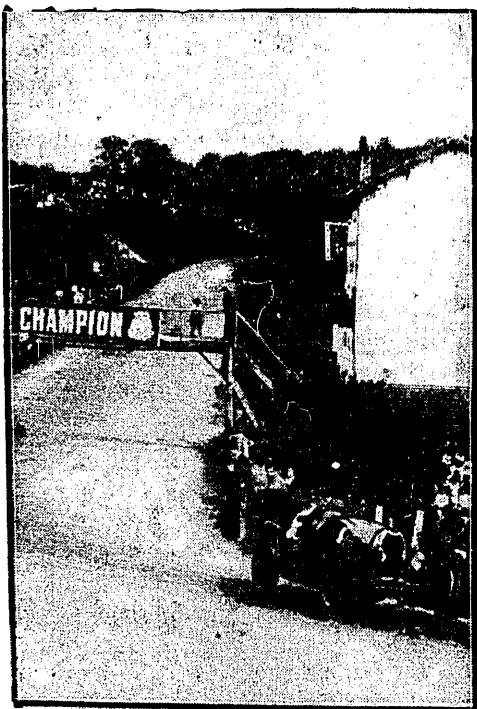


TANI LUKSUSOWY SAMOCHÓD SZESZCIOCYLINDROWY

Limuzyna 2-drzwiowa w kolorze standardowym szarym	... dol. 1.465.—
Limuzyna 4-drzwiowa w kolorze standardowym brązowym	... dol. 1.595.—
Limuzyna 4-drzwiowa 6-cioosobowa w kolorze standardowym granatowym	dol. 1.690.— loco Gdańsk.

ZA NIEZNACZNA DOPŁATĄ KAŻDY MOŻE OTRZYMAĆ SAMOCHÓD **ESSEX** W DOWOLNYM KOLORZE

Bliższe informacje: „MOTOR TRADERS”, Warszawa, Ogród Saski, przy Pl. Żelaznej Bramy 2, tel. 137.13.
„MOTOFOKS”, Warszawa, Kredytowa 11.
„ZAWROR”, Warszawa, Moniuszki 11.



WIELKA NAGRODA COMMINGES
Fragment z wyścigów o jedną z najcenniejszych nagród, tak bogatego sezonu automobilowego we Francji.

nych początków Krakowski Klub Automobilowy potrafił wysunąć się na pierwsze miejsce w Polsce pod względem wyników sportowych uzyskiwanych przez swoich członków, jak szybko potrafił organizować imprezy sportowe o charakterze rzeczywiście europejskim, jak szybko potrafił czynnie i korzystnie współpracować nad kształtowaniem się sportu samochodowego w Polsce.

Dziś, dzięki właśnie silnej konkurencji poruszającej przez działalność KKA, ożywia się z roku na rok coraz silniej ruch sportowy w automobilizmie polskim, dziś też właśnie możemy dopiero ocenić jak wielkie są usługi w tym kierunku położone inicjatywa KKA.

Przyczyny tego stanu rzeczy są dość jasne. W Krakowie sport samochodowy znalazł dwa czynniki, które nadzwyczaj dodatnio wpłynęły na jego rozwój na tym terenie. Z jednej strony zachodnia Małopolska i zachodnie Podkarpacie są najbardziej może dla automobilisty — sportsmena wdzięcznym terenem do jazdy.

Dość wymienić jedynie w Polsce prawdziwie górskie szlaki, Zakopane, Morskie Oko, Kocierz, linie Kraków—Nowy Sącz, Krynicę z Krzyżową, drogę nad Dunajcem przez Czorsztyn — Sącz, by wskazać na te czynniki, nie jako przyrodzone, które wpływały dodatnio na rozwinięcie się ruchu samochodowego, a szczególnie samochodowo-turystycznego na terenie Krakowa.

Z drugiej strony w chwili gdy Krakowski Klub Auto-

mobilowy rozpoczął swoją działalność nie musiał pracować na terenie dziewiczym. Znalazł grunt przygotowany przez pracę szeregu lat, znalazł tradycję sięgającą czasów dobrze przedwojennych, znalazł wreszcie ludzi odpowiedzialnych.

A wiadać to po wynikach. Już pierwszy rok wzmoczonej działalności klubowej, rok 1927 przyniósł takie sukcesy jak zdobyte przez dyr. Szwarcsteina pierwsze miejsce w wielkim raidzie AP, organizację pierwszego raidu górskiego, pierwszy wyścig tatrzański, zwycięstwo Rippera i Zychonia w Zjeździe katowickim. Za jednym zamachem wysunął się Kraków na pierwsze miejsce w ruchu sportowym.

Rok 1928 przyniósł drugi raid górski, sukcesy Fru-

ehlinga w Łodzi, drugi Wyścig Tatrzański z niezapomnianym parcourem młodego Rippera, start W. Rippera do Monte Carlo, udział w turnieju w Wiesbaden i wreszcie pierwszy występ międzynarodowy, sukces Rippera na Schwabenbergu w Budapeszcie.

A wreszcie sezon bieżący. Dość wskazać na pierwsze dwa miejsca w Mistrzostwie Polski obsadzone przez członków KKA Jana Rippera i dyr. Szwarcsteina, na ich sukcesy w Łodzi i Lwowie, na zdobycie pierwszego miejsca w raidzie międzynarodowym AP przez Adama Potockiego, członka KKA, na organizację międzynarodowego raidu pelticowego w ramach Turnieju Automobilowego w Krakowie, na szereg pierwszorzędnych sukcesów i imprez odniesionych przez członków Klubu, których koroną jest drugi międzynarodowy Wyścig Tatrzański zakończony zwycięstwem Rippera przed silną konkurencją międzynarodową. Wymienieniem tylko co najważniejsze wydarzenia, które automobilizmowi i klubowi krakowskiemu przysporzyły chwały. Słusznie też może być sportowy Kraków dumny ze swych automobilistów.

Chodzi jednak o rzecz inną. Klub prowadzony przez takich ludzi jak Antoni Potocki, Rostworowski, dr. Hladil, dr. Piotrowski, dr. Macudziński, Dygat, Judkiewicz, ze wymienione tylko prezidium i przewodniczących komisji, klub mający w łonie prezidium taką siłę, takiego fachowca i fanatyka sportu samochodowego jak Wilhelm Ripper musi pracować dobrze i celowo.

I dziś tradycyjnie już ustalony program i wytyczne pracy wskazują na jasność jej i celowość. Przedewszystkiem wielka impreza samochodowa o charakterze wyścigowym, w konkurencji międzynarodowej, — Wyścig Tatrzański bezwarunkowo najbardziej popularny wyścig samochodowy w Polsce. Na drugim miejscu wielka impreza o charakterze reprezentacyjnym, impreza odbywająca się na najbliższym terenie krakowskim — Turniej Automobilowy, w przyszłości również międzynarodowy, składający się z raidu, gymkhany konkursu elegancji i prawdopodobnie jeszcze i innych atrakcyjnych imprez samochodowych.

Pozatem jaknajwyższy udział w życiu sportowym kraju. I to nie tylko udział w wielkich imprezach urządzanych przez pokrewne organizacje. Nie dość brać udziału w raidzie AP, w Wyścigu płaskim we Lwowie, w Łodzi w wielkich Zjazdach gwiazdzystych, w raidach urządzanych przez Lwów lub Poznań. KKA postawił sobie za zadanie działalność pionierską i tu właśnie na tym trudnym polu ma do zanotowania jaknajchlebniejszą wy-

nik. Dość przypomnieć, że pierwsze próby górskie na Kocierz, Krzyżówce, Tyrawie Wołoskiej, Obidowej, w Olcowie urządził właśnie KKA, „odkrywając” niejako sportowo te trasy dla wyścigów. Dość przypomnieć rewelacyjną trasę II etapu raidu górskiego w 1928 r. raidu, który był decydującym dla poprowadzenia tysamym szlakiem wielkiego raidu AP w 1929 roku.

Automobilizm krakowski ma dziś już swoją tradycję i swe sukcesy o znaczeniu trwałym. Dziś mamy już w Krakowie stałe imprezy o charakterze międzynarodowym, dobrze nawiązane stosunki z sąsiadami, stałe stosunki z bratnimi organizacjami polskimi, słowem wszelkie warunki stałego i dobrego rozwoju i pracy.

Dr. S.



DISZPAŃSKA MISTRZYNI KIEROWNICY
Pań Itier była w Wielkiej Nagrodzie Hiszpanii groźną przeciwniczką dla automobilistów całego świata.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 i m/m szerokości szpalu red. w tekście zł. 140 poza tekstem zł. 940.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07, — Konto w P. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

DRUKARNIA „PRASA POLSKA” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3—5—7, Centr. Tel. Prasa Polska.

Redaktor Odpowiadający: MARJAN STRZELECKI